Rok XII. Nr. 38 — Sosnowiec, niedziela 7 lutego 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Ton Redakcji Administracji ...ia 6.23.80 ...47

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Malachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ... Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legiono...

Elektryfikacja i gazyfikacja kraju

Nowe centrum przemysłowe powstanie w sandomierskim

WARSZAWA, 6, 2. Przemawiając na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 5 bm., minister Roman oświadczył m. in. co następuje:

Charakterystyczną cechą dotychczasowego wykorzystywania naszych źródeł energii jest ta okoliczność, iż wykorzystywanie to zcśrodkowane jest głównie na jednym krańcu Rzeczypospolitej, t.j. w zagłębiu węglowym. Dążeniem naszym winno być z jednej strony możliwe najdalsze rozprowadzenie tej energii po kraju, z drugiej zaś uniezależnienie się od źródła energetycznego,ześrodkowanego w jednym miejscu.

WYKORZYSTANIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ ZAGŁĘBI WĘGLOWYCH.

Położenie geograficzne źródeł energii w Polsce wskazuje, że linia elektryczna, łącząca między sobą te źródła,— szyny zbiorcze — musiałaby przechodzić na południu kraju i z zachodu na wschód; od zagłębia węglowego przez siły wodne Podkarpacia do zagłębia naftowego, a raczej gazowego, z ewentualnym przedłużeniem na południowy wschód do możliwych elektrowni wodnych na Dniestrze.

Należy stworzyć, wzgl. rozszerzyć szereg przedsiębiorstw sieciowych któreby rozdzielały energię elektryczną na pewnych obszarach, pobierając ją z linii przesyłowych bardzo wysokiego napięcia. W ten sposób powstaje potrzeba stworzenia okręgów elektryfikacyjnych.

Opracowany program inwestycyj elektryfikacyjnych przewiduje w ciągu 4 lat wydatek w kwocie 126,25 mil. złotych. Z kwoty tej na inwestycje w roku bieżącym przeznacza się zaledwie 12 milionów zł.

Znaczenie gazyfikacji dla gospodarstwa narodowego jest również ogromnie doniosłe — mówił w dalszym ciągu minister.

GAZOCIĄG DO SKARŻYSKA.

Planem inwestycyjnym objęto budowę gazociągu, która prowadzić będzie z Roztok przez Kolbuszową, Tarnobrzeg do Sandomierza, gdzie przekroczy Wisłę, a następnie przez Ostrowiec do Lubieni. W tym punkcie rozdzieli się na odnogę zachodnią do Skarżyska i północną: Lubienia — Kiedrzynia — Pionki, z odnogą Kiedrzyn — Radom. W części południowej są przewidziane odnogi do Rzeszowa, do Mielca i do Niska. Ponadto poprowadzi się z istniejącego gazociągu Roztoki — Mościce odnogę od Pilzna do Dębicy. Długość głównej trasy wynosi około 250 km., a odgałęzień około 100 km.

Ogólny koszt projektowanej inwestycji, którą zamierza się wykonać w ciągu dwuch lat, wynosić będzie około 12 mil. zł. Główna część kwoty inwestycyjnej przypadnie hutnictwu śląskiemu, natomiast robocizna przy samym wykonywaniu rurociągu przypadnie województwom krakowskiemu, lwowskiemu i kieleckiemu. Wykonanie tych inwestycyj nastąpi w latach 1937 i 1938.

Następnie minister omówił zamierzone inwestycje morskie oraz mniejszych omówił inwestycje w dziale komunikacji.

Plan inwestycyjny — zaznaczył dalej mówca — wyczerpuje wszystkie możliwości finansowe naszego państwa, jednak potrzeby naszego gospodarstwa narodowego są znacznie większe. Dlatego pożądane są wszelkie poczynienia, któreby umożliwiły równoległe rozszerzenie naszych możliwości inwestycyjnych. Należałoby poruszyć inicjatywę prywatną i rozpisać konkurs na budowę i eksploatację linii kolejowej magistralnej z Zagłębia Węglowego do Kiwerc. Wpłynęłoby to na ożywienie gospodarcze owej strefy centralnej, o której wczoraj mówił p. wicepremier.

Debaty nad planem inwestycyjn.

Na sobotnim posiedzeniu komisji budżetowej sejmu wznowiono debaty nad wniesionym przez rząd planami inwestycyjnymi. Między innymi poseł Sowiński oświadczył, że stosunek jego do tego planu jest pozytywny. Zapowiedział tylko zgłoszenie pewnych projektów, które będą próbą szukania pewnych rozwiązań równoległych, mogących przyśpieszyć tempo rozwoju.

Udział kapitału prywatnego

Także przy problemie elektryfikacji można by pójść na pewną próbę uzyskania środków prywatnych krajowych. Na zasilenie sieci okręgowej musimy stworzyć w pierwszej fazie trójkąt. Jeden bok tego trójkąta połączy źródła naszej energii cieplnej węglowej i z źródłami energii gazowej i wodnej. Drugi bok stanowiłaby linia przesyłowa Mościce — Starachowice — Warszawa, trzecim bowiem byłaby linia, idąca z Zagłębia Węglowego przez Łódź do Warszawy. Mówca jest przekonany, że dałoby się na budowę tej linii uzyskać środki prywatne.

Wojska rządowe w pobliżu Kordoby

wkroczyły na tereny zajęte dotychczas przez powstańców

WALENCJA, 6. 2. Potwierdzają wiadomość o zajęciu przez wojska rządowe Villafranca de Corda. Miejscowość ta położona jest w odległości 25 klm. na północno-wschód od Kordoby. Oddziały rządowe oblegają obecnie Montoro, położone już koło Villafranca i zajmują już pierwsze domy oraz drogę, łączącą Montoro i Marmolejo.

W ten sposób wojska rządowe wkroczyły na obszary zajęte od początku wojny domowej przez oddziały gen. Guiepo de Liano.

Zamach na prokuratora Wyszyńskiego

LONDYN, 6. 2. — Z Rygi nadeszła tu sensacyjna wiadomość i dokonaniu zamachu na prokuratora generalnego Sowietów Wyszyńskiego, oskarżyciela w niedawnym procesie Radka.

Do samochodu, którym Wyszyński jechał wczoraj z Moskwy do miasta Borodino, nieznani sprawcy dali kilka strzałów rewolwerowych. Kule strzaskały szyby w samochodzie. Wyszyński wyszedł jednak bez szwanku.

Po przybyciu do Borodino, Wyszyński zawiadomił o zamachu GPU., która wysłała na miejsce swych agentów. Mimo drobiazgowych poszukiwań na ślad zamachowców nie natrafiono.

Rewelacyjny projekt Roosevelta

zniesienia kontroli sądu nad prezydentem

WASZYNGTON, 6. 2. Prezydent Roosevelt przedstawił kongresowi sensacyjny projekt reformy sądownictwa. W projekcie tym Roosevelt domaga się zniesienia kontroli sądu nad prezydentem St. Zjdn., gdyż dotychczas każdy obywatel mógł zaskarżyć do sądu rozporządz. prezydenta, o ile uważał je za niezgodne z konstytucją. Ponieważ prezydent w obecnej kadencji zamierza przeprowadzić szereg reform, przeto dotychczasowa ustawa o kontroli sądu nad prezydentem w niejednym wypadku mogłaby chamować realizację planów Roosevelta. Proponowana reforma sądownictwa uważana jest za jedno z najdonioślejszych posunięć Roosevelta.

Walka o władzę

w Rosji Sowieckiej

LONDYN, 6. 2. — Oficjalna agencja sowiecka TASS dementuje wiadomości o aresztowaniu wdowy po Leninie Krupskiej i małżonki komisarza Litwinowa, jednak korespondenci pism londyńskich wiadomości te potwierdzają. Jeden z dzienników donosi, że przeciwko Krupskiej prowadzone jest śledztwo, pozostaje ona jednak na wolności, a żona Litwinowa znajduje sir pod obserwacją agentów GPU. i

nie wolno jej opuszczać mieszkania.

Największą sensacje budzą doniesienia o ostrym zatargu między Stalinem i Woroszyłowem. GPU. na rozkaz Stalina miała aresztować szereg wyższych oficerów czerwonej armii, Woroszyłow, dowiedziawszy się o tym, uprzedził te aresztowania i polecił wojsku

uwieźć kilku yuszych funkcjonariuszów GPU.

W Moskwie wre obecnie ostra zakulisowa walka o władze nad Rosją Sowiecką między dwoma najpotężniejszymi ludźmi Sowietów.

Z KRAJU

WIDMO POWODZI.

Nagły wzrost temperatury w kielce kim spowodował szybkie tajanie olbrzymich mas śniegu, wskutek czego istnieje obawa powodzi. O zbliżającym się niebezpieczeństwie sygnalizują posterunki wodne, rozsiane wzdłuż brzegów Wisły, której wody zaczęły już wzbierać, spływające po lodzie, który trzyma się jeszcze na całej prawie szerokości.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na szosie w Radunach spadł z 7-metrowego nasypu ciężarowy samochód z przyczepką ze Starogardu, załadowany 2000 centnarami zboża. Jadący w przyczepce hamulcowy Kilich usiłował wyskoczyć, lecz zginął na miejscu, przygnieciony przez auto.

RED. MACKIEWICZ WYGRAŁ PROCES Z POLSKĄ ZACHODNIĄ.

Na łamach „Polski Zachodniej" ukazało się kilka atykułów polemicznych, atakujących redaktora „Słowa" wileńskiego p. Mackiewicza.

Red. Mackiewicz zaskarżył o zniewagę odpowiedzialnego redaktora „Polski Zachodniej" Wilhelma Cholewę. Na rozprawie w sądzie okr. w Katowicach doszło do ... polemiki pomiędzy stronami. Po południu ogłoszony został wyrok, mocą którego red. Cholewa został skazany na 6 tygodni aresztu, 150 zł. grzywny i na ponoszenie kosztów.

—ooo—

Jego ekscelencja przypadek

Do banku wszedł człowiek skromnie odziany. Skierował się wprost do kasy i podał do zrealizowania czek na 100 000 dolarów. Kasjer, zaniepokojony, zatelefonował do dyrektora, dyrektor — do banku, który wystawił czek. Wszystko w porządku.

— Skąd ma pan czek na taką sumę — zapytano osobliwego klienta. Odpowiedział historię o kapeluszu, który znalazł na ulicy. Nosił go kilka tygodni i przypadkiem dostrzegł pewnego wieczoru, iż z za opaski skórzanej wystaje rożek papieru. Wyciągnął czek.

Prawdziwa historia czeku zaczyna się od zgonu bogatego bankiera nowojorskiego, który przed śmiercią jeszcze kazał wystawić czek na 100 000 dolarów, włożył go, zwinąwszy w czwórnasób, za opaskę skórzaną swego starego kapelusza, który polecił wyrzucić na śmietnik. Przypadek jak twierdził milioner, sprawi, że czek dostanie się wraz z kapeluszem w ręce potrzebującego.

Od chwili wyrzucenia na śmietnik kapelusz przechodził osobliwe koleje. Znalazł go śmieciarz i sprzedał zaraz za dziesięć centów handlarzowi starzyzny. Ten oczyścił stary kapelusz i sprzedał go za dwadzieścia pięć centów woźnicy z browaru. Woźnica zgubił go podczas bójki po pijanemu. Podniósł go, przywłaszczył sobie i nosił przez kilka dni stary żebrak. Zatrzymany przez policjanta i prowadzony do aresztu, rzucił kapelusz do skrzyni ze śmieciami. Tu przeleżał kapelusz kilka dni, by znaleźć się w rękach ulicznego sprzedawcy szmarowadeł. Ale ekscelencja przypadek nie pozwolił mu na zagrzanie miejsca. Sprzedawca podarował kapelusz swemu chrześniakowi, ten zaś zgubił go podczas jazdy na gapę w kolei podziemnej.

Tak trwała wędrówka doczesna cennego kapelusza okrągłe siedem miesięcy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic. Służył mu wiernie i wytrwale przez kilka tygodni. Aż pewnego wieczoru, gdy właściciel zabrał się do zdejmowania mocno już zniszczonej wstążki, dostrzegł, iż zza skórzanej opaski wewnętrznej wystaje rożek białego papieru. Pociągnął zań i znalazł — czek.

Tak działał Jego Ekscelencja przypadek z woli milionera amerykańskiego.

Tak samo przypadek tylko zadecyduje komu z pośród posiadaczy losów przypadną liczne wygrane w rozpoczynającym się 18-go lutego ciągnieniu pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej

Woroszyłow spoliczkował Stalina

Kto zamordował Nawaszyna?

Morderstwo, popełnione niedawno w Paryżu, na osobie Nawaszyna, jest ciągle jeszcze tematem bardzo żywych dociekań. Obecnie krąży wersja, że morderstwa dokonali nie stalinowcy, ani trockiści, Nawaszyn bowiem nie miał z nimi nic wspólnego, gdyż był zapatrywań umiarkowanych. Natomiast należy przypuszczać co innego; mianowicie musiało istnieć porozumienie byłego dyrektora „Promu"

z opozycją antystalinowską w armii sowieckiej.

Na pytanie czy to możliwe, by w czerwonym sztabie generalnym istniała opozycja przeciw Stalinowi, znawca tych stosunków odpowiada.

Tak jest. Ta specjalna rola, jaka w Sowietach odgrywa armia, nie jest jeszcze dostatecznie znana w Europie. **Siła zbrojna stanowi tam jakby państwo w państwie.**

Nie potrzeba dodawać, że z natury rzeczy są to antykomuniści. Dlatego też nie tylko, że nie łączą się z trockistami, ale właśnie dzięki ich wpływom zlikwidowano cały ruch „czysto leninowski" jakiemu przewodniczył Kamieniew i Zinowiew, a teraz likwiduje się Radka i towarzyszy. Plany dowództwa armii idą w tym kierunku, aby

usunąć z swej drogi cały balast polityczny,

który w przyszłości mógłby ich nio potrzebnie obciążyć. Nie mogą jeszcze atakować otwarcie Trzeciej Międzynarodówki, której teoretycznie sekretarzem, a praktycznie dyktatorem jest Stalin. Wize pozbywają się niewygodnej opozycji, która godzi wprawdzie w Stalina — ale która po przeprowadzeniu udanego zamachu stanu mogłaby stać się groźną dla ambitnych planów kierownictwa armii. Później nadejdzie dzień, w którym

Woroszyłow rozprawi się ze Stalinem...

— Pisma komunistyczne zapewniają jednakowoż o „najlepszych stosunkach" między dowództwem armii a partią...

— Te najlepsze stosunki wyglądają w taki sposób, że dwa lata temu **Woroszyłow, na posiedzeniu Centralnego Komitetu spoliczkował Stalina.** Począwszy od tego czasu rośnie przepaść nienawiści między Woroszyłowem, Tuchaczewskim, Budiennym i Blücherem — a generalnym sekretariatem partii. Stalin posłałby z całą przyjemnością marszałków rosyjskich pod ścianę — jednakowoż boi się armii. A Woroszyłow woli nie spieszyć się. Lecz dzień decydującej rozgrywki nadejdzie prędzej czy później.

— Jaką rolę w tym całym, tak bardzo zagmatwanym labiryncie intryg mógł odgrywać Nawaszyn?

— ... zaufania sowieckiego kierownictwa armii.

Miał w swoim ręku dokumenty, które mogły bardzo skompromitować czerwony sztab generalny.

I zdaje się nie chodziło tu tyle o Stalina — ile o te stosunki, które Woroszyłow chciał nawiązać w Paryżu.

Nawaszyn był masonem ogromnego, bo drugiego stopnia. Mogły zajść okoliczności, które mu nakazywały nieliczenie sir ze zobowiązaniami wobec sowieckiego kierownictwa armii. Wiedział bardzo dużo... Za dużo... I dlatego zginął.

Tragedia małżeńska pod Krakowem

Mężobójczyni skazana została na 4 lata więzienia

W Sądzie Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Helenie z Chilewskich Szczeniowskiej, oskarżonej o zabicie męża swego, 43-letniego Ksawerego Szczeniowskiego, oficera rezerwy 8 pułku ułanów ks. Józefa Poniatowskiego. Zabójstwo popełnione było w końcu czerwca r. 1935 w podkrakowskiej wsi Kobylany, dzierżawionej przez Szczeniowskich od krakowskiej Kurii Metropolitalnej. Z obszernego aktu oskarżenia wynika, że między Szczeniowskimi a także między Szczeniowskim a rodziną żony od kilku lat wynikały starcia na tle majątkowym. **Zdarzyło się nawet raz, że Szczeniowska strzeliła do męża, lecz chybiła.**

Dochodziło także do starć między Szczeniowskim a jego szwagrami. Ostatecznie w r. 1934 zmuszono Szczeniowskiego do podpisania umowy, której mocą zrzekł się on wszelkich praw do dzierżawy majątku Kobylany. Po podpisaniu tej umowy w styczniu r. 1935 przeniósł się Szczeniowski do Krakowa, gdzie przebył pięć miesięcy w poszukiwaniu posady, której nie znalazł. Po tym powrócił do Kobylan. Został tam przyjęty jak najgorzej,

nie dano mu pożywienia i zabroniono w domu spać.

Szczeniowska wezwała brata i poleciła mu siłą usunąć męża z domu. Podobne polecenie wydała rządcy swemu Gędłkowi. Pewnego dnia Gędlek rzucił się na Szczeniowskiego i usiłował usunąć siłą z mieszkania. Doszło między nimi do bójki, podczas której Gędłek przewrócił Szczeniowskiego na otomanę.

Na to wbiegła do pokoju z rewolwerem w ręku Szczeniowska i strzeliła do męża, kładąc go trupem na miejscu.

Przy szczelnie wypełnionej sali ogłoszony został wyrok na zabójczynię swego męża Ksawerego, Helenę Szczeniowską. Sąd uznał oskarżoną winną zbrodni z art. 225 pir. 2, t. j. zabójstwo dokonane pod wpływem wzruszenia.

Sąd skazał Szczeniowską na 4 lata więzienia, przy czym 1/3 części kary umorzył na podstawie amnestii.

Fałszerz pieniędzy z Rybnika

nabywał rzekomo falsyfikaty u wujka w Sosnowcu

Sąd Okręgowy w Rybniku rozpatrywał onegdaj sprawę Stefana Bijaka z Knurowa, który, jak się w toku dochodzeń policyjnych okazało, trudnił się puszczaniem w obieg falsyfikatów 5 i 10 złotowych nabytych rzekomo od swego

wujka Bugaja z Sosnowca.

Bijaka aresztowano swego czasu na mocy niezbitych dowodów winy w chwili, gdy namawiał niejakiego Antoniego Pysznego by wszedł do sklepu coś kupić i przytym zmienić fałszywą 10 złotówkę.

Jeśli chodzi o rzekomego fabrykanta monet Bugaja, to warto zaznaczyć, że niejaka Bugajowa pochodząca najprawdopodobniej także z Sosnowca była przytrzymana swego czasu w Bydgoszczy i

skazana na 4 lata więzienia za puszczanie w obieg fałszywych monet.

Sąd w Rybniku po zapoznaniu się z wszystkimi szczegółami sprawy i ustaleniu w całej pełni winy oskarżonego, skazał Bijaka na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 8.

Dajemy głos

Zakres działania rad zakładowych

Projekt rozszerzenia ich uprawnień, obowiązujących na Śląsku

Z cyklu uwag na temat potrzeby zmian w ustawodawstwie robotniczym zamieszczamy omówienie projektu ustawy o przedstawicielstwie robotniczym.

Szczególnie ważne dla ruchu robotniczego w Polsce są te tezy Centralnego Wydziału Z. Z. Z., które dotyczą projektu **ustawy o przedstawicielstwie robotniczym (rady zakładowe).**

Tezy opracowane i uchwalone na zebraniach robotniczych, zwołanych przez Z. Z. Z. przewidują powołanie rad zakładowych we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających od 20 pracowników w zwyż, w zakładach mniejszych wybiera się mężów zaufania. Kandydatów do rady zakładowej przedstawiać mogą tylko Związki Zawodowe. Sposób przeprowadzenia wyborów rady zakładowej powinien się opierać na przepisach obowiązujących obecnie na Śląsku. Zakres działania rady zakładowej ustala Z. Z. Z. w sposób następujący:

Rady zakładowe współdziałają z kierownictwem zakładu dla gospodarczego rozwoju, dbając o przestrzeganie umów zbiorowych, biorąc udział przy ustalaniu regulaminu pracy, roztaczają pieczę nad stosowaniem systemu płac akordowych. Komunikując swoje uwagi Związkom Zawodowym co do metod płac akordowych przy zawieraniu umów zbiorowych, **dbają o przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy,** oraz zgłaszają swoje spostrzeżenia do dyrekcji zakładu.

Rada zakładowa decyduje o dopuszczalności redukcji i powiększenia personelu pracowniczego i wbrew jej stanowisku nie może być dokonane żadne zwolnienie lub przyjęcie. Od decyzji Rady zakładowej przysługuje pracodawcy odwołanie się do Inspektora Pracy, które decyduje ostatecznie na zasadach przewidzianych w ustawie i kompetencjach okręgowych Inspektorów Pracy. W wypadku uznienia spowodowanego nieuzasadnioną surowością, radzie zakładowej przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu, a w razie nie uwzględnienia tegoż, zainteresowany ma prawo zwrócenia się w określonym terminie do komisji rozjemczej, upoważnionej do **wydania orzeczenia nakazującego przyjęcie go z powrotem do pracy,** względnie wypłacenie mu odszkodowania.

W wypadku zamierzonego unieruchomienia zakładu, częściowego lub całkowitego, na okres przejściowy lub na zawsze, właściciel winien zawiadomić o powyższym radę zakładową na 6 tygodni naprzód. Rada zakładowa ma prawo zgłosić w tej sprawie sprzeciw. Ostatecznie decyduje o tym Okręgowy Inspektor Pracy.

Rada zakładowa jest informowana co miesiąc o stanie gospodarczym i finansowym zakładu, **ma prawo każdorazowego wglądu do bilansów i ksiąg zakładu,** może badać elementy kalkulacyjne i zgłaszać swoje wnioski dyrekcji przedsiębiorstwa. Informacje te stanowią tajemnicę zawodową, przy czym, o ile rada składa się z większej ilości członków niż 3 osoby, komunikowane są prezydium rady, lub specjalnie w tym celu wyłonionej z działającej komisji.

Powyższy zakres działania radców zakładowych obejmuje nie tylko uprawnienia obecnych radców zakładowych na Śląsku, lecz dąży do rozszerzenia tych uprawnień.

J. R.

Przemyt pieniędzy w żołądkach koni

Władze celne z Gdyni wpadły na trop wyrafinowanego sposobu przemycania dewiz do Gdańska.

Nowy ten sposób polegał na tem, że przemytnicy kupowali stare konie, następnie wkładali im przez gardło rulony pieniędzy zaszytych w ceratę.

Konie te przeprowadzano następnie przez granicę do Sopot lub Gdańska i tam zabijano je celem wyjęcia z żołądka pieniędzy!

Na ten wyrafinowany i barbarzyński sposób przemytu wpadły władze przypadkowo. Narazie ze względów na śledztwo dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Okazuje się, że przemyt ten uprawiany był od dłuższego czasu. Proces, jaki się w tej sprawie odbędzie, odsłoni szczegóły tego niebywałego dotychczas procederu przemytu walut.

Polska jest wszędzie, gdzie są Polacy

O pomoc Polsce zagranicznej

Już siedem lat pracuje się w Polsce nad tym, aby wszystkich Polaków za granicą zjednoczyć na gruncie narodowym, aby wytworzyć w nich jaźń jednoplemienną, ułatwić współpracę z Polską. Czy te piękne zamysły zostały urzeczywistnione, choćby tylko w części? Otóż — tak. W roku 1928 powstała w Polsce Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy. Przygotowała ono poszczególne tereny, przyczyniła się do związania i do trwałego zjednoczenia węzłami organizacyjnymi poszczególnych ośrodków polskich zagranicą. W roku 1934 powstaje Światowy Związek Polaków z Zagranicy, jako symbol jedności wszystkich Polaków mieszkających za granicami państwa polskiego. Jest on reprezentantem interesów Polonii Zagranicznej w Polsce, jest łącznikiem jednoczącym rozrzuconą po całym świecie Polonię zagraniczną w jedną wielką polską rodzinę.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo polskie na obczyźnie, to od czterech lat walkę na tym tak ważnym odcinku prowadzi Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Ponad 3.000.000 złotych, zebrane dotych czas podczas dorocznych zbiórek w Rzplitej, jest dowodem żywego zainteresowania kraju losami młodzieży polskiej na obczyźnie.

Ale to jeszcze nie wszystko: Naród Polski, bez względu na dzielące go granice polityczne musi współżyć ze sobą we wszystkich dziedzinach życia. By współżycie to przekuć w realną, stałą i pozytywną współpracę Macierzy z rodakami na obczyźnie — powołano ostatnio do życia Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej.

Nadchodzą czasy, których na wet przewidzieć nie jesteśmy w stanie. Jedno tylko staje się nie zachwianą pewnością, że o zwycięstwie, poszczególnego człowieka, grupy społecznej, państwa, narodu decydować będzie praca. praca dla wspólnego celu, dla wspólnej idei.

Praca ta nie będzie znała politycznych granic. Każdy nawet w oddaleniu może pracować dla Polski i polskości, po przez siebie, przez swój dobrobyt, przez swoje szczęście osobiste. Chłop polski i robotnik w kraju i zagranicą w tym pochodzie pracy twardym trudem dnia codziennego wybija na zegarze losów naszego narodu sekundy, minuty, godziny, które znaczą nasz pochód w jasną przyszłość. W tym pochodzie nie może zabraknąć Polonii zagranicznej, zagranicznej Polski chłopów i robotników. Musi to być pochód Polski zjednoczonej jedną ucześ, myśli i poczynań. pochód z niezachwianą wiarą w zwycięstwo pracy rąk, mózgów i serc.

Na odcinku Polonii zagranicznej praca naszego chłopa i robotnika dla sprawy polskiej da wtedy tylko wielkie owoce, gdy ten chłop i robotnik będzie miał polskie serce i polską duszę.

Ale, aby tego serca i duszy nie zatracić trzeba mu dać polską szkołę, polski język i polski obyczaj, które znaleźć mogą dzieci polskie za granicą przede wszystkim w polskiej szkole.

Dziś tylko 35 proc. dzieci naszych braci za granicą uczy się w języku polskim. Dlatego obowiązkiem każdego z nas jest dać grosz na szkołę polską za granicą, jest zapisać się na członka Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Przed dniem Polaka zagranicą

Obchód w Sosnowcu 14 bm.

Pod przewodnictwem prez. Kaczkowskiego odbyło się onegdaj w sali rady miejskiej w Sosnowcu organizacyjne zebranie komitetu „Dnia Polaka zagranicą i zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą".

Prezydent Kaczkowski, zagajając zebranie omówił cele i zadania komitetu, po czym rozwinęła się dyskusja na temat zorganizowania „Dnia Polaka zagranicą".

W Sosnowcu Dzień Polaka zagranicą obchodzony będzie w dniu 14-go b. m.

Program zapowiada: nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym o godz. 9.30 rano, odczyty, poranki w kinach z kilkuminutowym okolicznościowym przemówieniem, artykuły propagandowe w miejscowej prasie, pogadanki w szkołach średnich i powszechnych oraz zbiórka uliczna i na listy.

Zbiórkę uliczną zorganizuje PMS.

Okolicznościowo - propagandowy odczyt wygłosi między innymi wicemarsz. Bogucki.

W dyskusji zabierali głos: ks. kan. Jankowski, sen. Bogucki. insp Czajkowski, prezes PMS. p. Bargieł, przedstawiciel starostwa grodzkiego mgr. L. Kruszewski, dyr. Zillinger i nacz. J. Placek.

Refleksje

Frontem do Kielc

Ciągle się jeszcze wałkuje sprawa dalszych losów województwa kieleckiego. Hamletowskie „być albo nie być" wisi, jak miecz Demoklesa, nad tą jednostką administracyjną, jak to się mówi w języku oficjalnym.

Ten nieśmiertelny temat poruszony został ostatnio na posiedzeniu Izby przemysłowo - handlowej. Raz jeszcze Izba ta stanęła w obronie obecnych granic administracyjnych.

Przy tej okazji usłyszeliśmy dwa ważkie argumenty za utrzymaniem województwa. Pierwszy z nich przeciwstawia się tezie utrzymania województwa kieleckiego, dowodząc, że należy tworzyć województwa o jednakowym charakterze gospodarczym: a więc województwa przemysłowe i rolnicze. Ponieważ sąsiednie województwo śląskie ma charakter przemysłowy, do niego więc należałoby przyłączyć Zagłębie, które jakoby niewiele ma wspólnego z rolniczymi Kielcami. Przeciwnicy tego poglądu są zdania, że w granicach każdego województwa powinny być uwzględniane wszystkie działy gospodarstwa, a wojewoda powinien się orientować zarówno w problemach przemysłowych jak i rolniczych.

Nawiasem mówiąc, w sukurs temu poglądowi przyszedł p. wicepremier Kwiatkowski, mówiąc o konieczności powstania centrum przemysłowego w Sandomierzu, a więc w ośrodku dotychczas wybitnie rolniczym

Konieczności życiowe przeciwstawiają się specjalizacji poszczególnych województw w takim czy innym dziale gospodarstwa narodowego. Rzeczywistość wykazuje, że nie może jeden pan wojewoda faworyzować na terenie swego województwa tylko rolnictwa a inny pan wojewoda tylko przemysłu, województwo bowiem jest żywą częścią całości, której potrzeby gospodarcze muszą być uwzględniane wszechstronnie.

Drugim argumentem, przemawiającym za utrzymaniem województwa kieleckiego, jest dobro obronności państwa, dla której sprawa istnienia tego województwa nie jest obojętna.

Ale i przeciwnicy frontu kieleckiego mają do dyspozycji poważny argument. Powadają oni, że w obronie województwa kieleckiego stają sfery przemysłowe, bowiem obawiają się one rozszerzenia na Zagłębie śląskiego ustawodawstwa robotniczego i lepszych zarobków. Argument celny i ciężkiego kalibru.

Ale tu znów w ostatnich czasach sytuacja zmienia się zasadniczo. Oto związki zawodowe, o czym mowa w dzisiejszym numerze naszego pisma na innym miejscu, wysuwają postulat rozszerzenia na cały kraj ustawodawstwa robotniczego obowiązującego obecnie tylko na Śląsku.

Jest to stanowisko konsekwentniejsze od tego, które stało się udziałem przeciwników istniena województwa kieleckiego. Dlaczegóż to tylko Zagłebie, które szczęśliwym trafem sąsiaduje ze Śląskiem, miałoby korzystać z przywilejów ustawowych, wynikających z tego sąsiedztwa, a dlaczego robotnicy np. Zagłębia Borysławskiego, czy Kresowej Hajnówki mieli by być tych dobrodziejstw pozbawieni?

Nie jesteśmy bynajmniej zdania, że istnienie czy nieistnienie województwa kieleckiego jest kwestią życia lub śmierci Zagłębia, jeżeli jednak chodzi o interes ogólno - państwowy Kielce zdaje się mają dużo szans na to, aby nadal być stolicą województwa

(C.)

Odpowiedzi redakcji

P. Greipel w Dąbrowie Górniczej proszony jest o porozumienie się z naszą Redakcją jutro między godz. 9—11 rano lub 4—5 pop.

Problemy dnia

Żerowanie na majątku miasta

Pół miliona zł. zaległości za wodę

Dopiero teraz powoli zza kulis komisji wodociągowej m. Sosnowca wychodzą rzeczy nieprawdopodobne: mówi się, że

zaległości za wodę wynoszą bezmała pół miliona zł.

Na zapytania jakie sfery tyle zalegają, usłyszeliśmy: śródmieście, a więc sfery kupieckie i handlowe, które bądź co bądź operują zawsze płynną gotówką. Wydział kanalizacyjno - wodociągowy nie ponosi tu żadnej odpowiedzialności, owszem, wzywa opieszałych płatników do wyrównania zaległości. Mało to jednak pomaga. Właściciele nieruchomości czekają na amnestię, a gdy już narośnie grubsza kwota, wówczas rozpoczynają się targi sposobem bankrutu

„Dam tyle a tyle odrazu gotówką, jeżeli będę z reszty zwolniony"

Opinia publiczna jest tym stanem rzeczy zaniepokojona; domaga się ujawnienia nazwisk. Wówczas przekonamy się, kto w stosunku do miasta robi bierny opór, bo inaczej tego nazwać nie można. Miasto sumą pół miliona zł. mogłoby zatkać niejedną dziurę, niejedną łzę otrzeć.

Świat handlowy śródmieścia, który głównie zalega z opłatami za wodę nie może narzekać, że żyje w nędzy, a więc i lokatorzy śródmieścia nie są lokatorami bezrobotnymi. Z drugiej strony związek miast winien dążyć natychmiast do zmiany ustawy rozporządzeń wodociągowych. Miasta winny mieć w swoim ręku zdecydowaną i silną egzekutywę. W przeciwnym razie taki stan będzie trwał ciągle. Jedni będą płacić za wodę, a drudzy, by nie popuścić gotówki ze swoich rąk wykonują bierny opór.

Czy to ma być przywiązaniem do państwa polskiego? Czy to ma być lojalność obywatelska?

W haniebny sposób wykorzystują niektórzy obywatele niefortunne przepisy wodociągowe, że wody odciąć nie można, chyba, że miasto postawi studziankę na ulicy. Tego rodzaju taktyka rujnuje jednak miasto i dlatego konieczna jest natychmiastowa zmiana przepisów. Wiemy dokładnie, że ci, co za wodę nie płacą, mają świetną pozycję finansową.

Dosyć tego nieuczciwego wyssysania kraju.

Sprawy zaszły już tak daleko, że musieliśmy je tu publicznie napiętnować.

Z UŚMIECHEM.

Iwan Groźny i Ben Akiba

Historia, dawno zmarła, powstaje jak żywa,
Jak upiór trupio blady przy świetle gromnicy.
Przed laty, bardzo dawno, żył był Groźny Iwan,
Były lochy, śmierć była, byli opricznicy.

Były sądy nie-sądy, strach w obliczu cara,
Kajanie się bojarów u bramy w Kremlinie.
Mówi ben-akibowska filozofia stara,
Że wszystko to już było, towarzyszu Stalinie.

Ko-Stek.

Zwyżka cen w Zagłębiu

trwa w dalszym ciągu

Onegdaj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którym ustalono, że koszta utrzymania rodziny robotniczej w Zagłębiu Dąbrowskim (złożonej z 4 osób) wzrosły w styczniu 1937 r. w porównaniu z grudniem ub. roku o 1,8 proc.

Stwierdzić należy, że w ostatnich dniach zwyżka cen objęła wszystkie artykuły żywnościowe. Poza tym uwidoczniła się zwyżka cen w innych dziedzinach handlu.

W Zagłębiu podrożała ostatnio słonina, mydło, nabiał oraz inne artykuły.

Odpowiednie czynniki powinny baczną uwagę zwracać na obserwowaną obecnie zwyżkę cen.

Szerokie sfery robotników i pracowników umysłowych znajdują się w przykrej sytuacji. Muszą ograniczać coraz bardziej swe wydatki na utrzymanie rodziny, ponieważ zarobki ich mimo znacznej zwyżki cen pozostają nadal bez zmiany. W obecnych więc warunkach dalsza zwyżka cen dla rzesz pracowniczych byłoby prawdziwą katastrofą.

DRZAZGI.

Listonosze

Jak po macoszemu traktowane jest Zagłębie, świadczą takie oto dane, przytoczone na ostatnim posiedzeniu sosnowieckiej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Stwierdzono mianowicie, że Kraków na 260 tys. mieszkańców ma 100 listonoszy, a Sosnowiec zaledwie o połowę mniejszy, a na dużej przestrzeni rozrzucony, ma tylko 26 listonoszy.

Wynika z tych danych, że powinno ich być dwa razy więcej.



Brud i niechlujstwo

na rampie Cukiermana w Sosnowcu

Komisja sanitarno-porządkowa w Sosnowcu w pewnych odstępach czasu przeprowadza kontrolę sklepów i targowisk zarówno pod względem sanitarnym, jak również przestrzegania ustawowych cen artykułów żywnościowych.

Onegdaj członkowie komisji: wiceprez. Almstaedt, naczelnik wydziału zdrowia dr. Trompczyński i kontroler sanitarno-żywnościowy p. B. Mike przeprowadzili lustrację na t. zw. rampie Cukiermana w Sosnowcu oraz w całej posesji Cukiermana.

W wielu wypadkach stwierdzono brud i niechlujstwo oraz brak cenników. Ogółem spisano 14 protokułów na 23 sklepy.

Poza tym przeprowadzono kontrolę w halach targowych huty szkła „Helena". Poza drobnymi usterkami większych uchybień w przepisach komisja nie stwierdziła.

Właściciele sklepów nieprzestrzegający przepisów sanitarno-porządkowych ukarani zostaną odpowiednimi grzywnami.

Rewizjoniści przeszkadzali sjonistom

ROZWIĄZANY WIEC W SOSNOWCU.

Onegdaj w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbywał się wiec urządzony przez sjonistów, na którym prelegenci mówić mieli o obecnej syuacji w Palestynie.

Na wiec sjonistów przybyli licznie rewizjoniści, którzy poczęli okrzykami protestować przeciwko przemówieniom

W końcu na sali powstał harmider, to też przewodniczący w obecności przedstawicieli policji zebranie rozwiązał.

Wówczas znajdujący się na galerii rewizjoniści zaczęli śpiewać swój hymn na co zareagowali sjoniści i wyciągnęli znajdującą się w lożach orkiestrę która zaczęła grać hymn sjonistyczny, zagłuszając śpiew, rewizjonistów.

W kilkanaście minut uczestnicy wiecu rozeszli się spokojnie do domów.

Przy głośniku

SPORTOWE SŁUCHOWISKO W RADIO.

W słuchowisku pt. „Na alarm", które Polskie Radio nadaje dziś o godz. 16.30 przedstawione jest środowisko sportowców, ich troski ambicje, a nawet groteskowy niemal sposób życia zawodników, dla których osiągnięcie „formy" staje się głównym i jedynym celem życia

KONCERT ROZRYWKOWY.

Dzisiejszy koncert rozrywkowy o godz. 12.03 urozmaicą występy popularn artystów: pianisty Feliksa Zaremby i śpiewaka oper polskich i zagranicznych Mieczysława Saleckiego. Stosownie do charakteru koncertu obaj artyści wykonają utwory pełne lekkości i wdzięku. Ponadto w audycji bierze udział Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr Zdzisława Górzyńskiego.

Zupełnie inny charakter posiada koncert transmitowany o godz. 17.00 z Katowic przez wszystkie polskie rozgłośnie, przyniesie bowiem wyłącznie muzykę poważną.

Ś. † P.

Z STRZAŁKOWSKICH
FRANCISZKA SUPERNAK

Obywatelka m. Czeladzi, opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 5 lutego, przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Nowopogońskiej Nr. 44 w Czeladzi odbędzie się dnia 8 lutego o g. 8 rano, po nabożeństwie żałobnym odbędzie się wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zaprasz ają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeni w smutku

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE I WNUKI.

Robotnik pod kołami autobusu

Tragiczny wypadek na szosie Sosnowiec — Modrzejów

Onegdaj o godz. 10.15 wieczorem na szosie Modrzejów - Sosnowiec wydarzył się

tragiczny wypadek.

Autobus miejskiej komunikacji kursujący na linni Sosnowiec - Mysłowice, kierowany przez szofera Edwarda Wieczorka, wpadł na jadącego na rowerze

25-letniego Stanisława Piątka,

zamieszkałego w Niwce przy ul. 3-go maja 38.

Piątek powracał do domu z pracy w hucie Katarzyna, gdzie zatrudniony jest jako robotnik.

Nieszczęśliwy robotnik dostawszy się pod koła autobusu odniósł ciężkie obrażenia

i w stanie nieprzytomnym,

odwieziony został tym samym autobusem do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Stan ofiary wypadku jest bardzo poważny. Policja prowadzi dochodzenie.

Śmierć maszynisty

NA KOPALNI HR. RENARD.

Onegdaj nad ranem na torze kolejowym w obrębie kopalni hr. Renard w Sosnowcu znaleziono zwłoki starszego maszynisty kopalnianego Stanisława Kościeja z Dąbrowy. Maszynista miał rozbitą głowę. Okazało się, że Kościej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Kościej pracował poprzednio na nieczynnej obecnie kopalni „Reden“ w Dąbrowie.

—IIII—

— **ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ w SOSNOWCU** zawiadamia wszystkich czeladników zrzeszonych i niezrzeszonych zatrudnionych w rzemiosłach grupy metalowej, że w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 10 przed południem w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się organizacyjne zebranie sekcji metalowej przy związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu. — Wszyscy zainteresowani proszeni są o konieczne przybycie

— **ZEBRANIE „SOKOŁA“ NA SATURNIE.** Dnia 14 bm. o godz 10 rano w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w II terminie w sali klubu urzędników Tow. Saturn odbędzie się walne roczne zebranie, z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawozdania sekcji, 4) wolne wnioski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa

Wysiłki komitetu pomocy dzieciom

poprze społeczeństwo sosnowieckie

Zabawa na rzecz komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Sosnowcu, która odbędzie się w ostatni wtorek karnawałowy dnio 9 bm. w sali gimnazjum Staszica, ma zapewnione powodzenie. Świadczą o tym już teraz licznie napływające zamówienia na bilety. **Specjalnie interesuje występ p. Krystyny Madeyskiej,** która obdarzona pięknym sopranem, jest na progu kariery artystycznej, a w Zagłębiu wystąpi poraz pierwszy.

W stolicy głos jej zwrócił uwagę znawców i wzbudził zachwyt wszystkich, którzy mieli sposobność ją słyszeć. Na koncercie usłyszymy pieśni Chopina, Puccinego i Schumanna.

Działalność komitetów pomocy dzieciom i młodzieży obejmuje całe państwo. Komitety zorganizowane przez ministerstwo opieki społecznej mają przed sobą wielkie zadania, gdyż pomoc objąć ma opiekę zarówno materialną jak i moralną. Miejski komitet, działający na terenie miasta Sosnowca od niedawna, zorganizował narazie pomoc najpotrzebniejszą, a mianowicie:

dożywianie dziatwy najuboższej w szkołach, przedszkolach i rodzinach i rozdawnictwo odzieży

a przedewszystkiem obuwia dla najbiedniejszych dzieci szkolnych. Następnym etapem prac komitetu jest zorganizowanie „Gniazda Dziecięcego“, w którym ogniskować się będzie praca nad dziećmi, nie mającymi dostatecznej opieki domowej.

Jak ważna jest to sprawa — o tym nie trzeba przekonywać nikogo, wystarczy przechadzka po ulicach Sosnowca, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Ilość dzieci, wałęsających się samotnie lub w gromadkach jest coraz większa; ich wygląd coraz nędzniejszy. Czy można się dziwić, ie śli wypadki wykolejenia się będą wśród tych dzieci i młodzieży coraz liczniejsze?

Przed miejskim komitetem pomocy stoją niełatwe zadania.

Zdaje sobie on z nich sprawę i liczy ze swej strony na pomoc najszerszych warstw społeczeństwa.

Soliści koncertu wtorkowego p. Madeyska i p. prof. Cetner odpowiedzieli na apel komitetu z całą gotowością, poświęcając swój czas i pracę. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że i szerokie koła towarzyskie chcą poprzeć wysiłki komitetu i przybędą licznie na powyższą imprezę. Pozostałe bilety do nabycia jeszcze w firmie Wł. Czechowski przy ul. 3-go Maja 8 lub przy wejściu na koncert.

Na złodzieju czapka gore

Skradzione wędliny w worku

Onegdaj rano potrolujący policjant zauważył na ul. Staszica w Czeladzi młodego mężczyznę, niosącego na plecach naładowany jakimś towarami worek.

Osobnik ów na widok policjanta poważnie się zmieszał, nie wiedząc co z sobą począć.

W pewnej chwili rzucił on worek na chodnik i począł uciekać. Dochodzenie wykazało, że jest to Antoni Wolniak z Czeladzi, który współdziałając z czeladnikiem rzeźniczym Szymikiem z Sosnowca skradł swemu chlebodawcy, rzeźnikowi L. Żymle z Czeladzi

25 kg. różnych wędlin.

Wolniak na polecenie Szymika skradzione wędliny miał wręczyć jednemu z paserów sosnowieckich, który przybył specjalnie do Czeladzi tramwajem.

Wiadomości bieżące

Niedz. 7 Luty	Dziś: Romualda Jutro: Jana z Matty Wschód słońca: 7.08 Zachód słońca: 16.33

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 7 bm. o godz 16.30 znakomita włoska komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „Zabiję ją“.

Wieczorem o godz. 20.30 świetna sztuka W. Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość“, która dzięki ciekawej i oryginalnej akcji, jak też aktualnym problemom cieszy się zasłużonym powodzeniem.

Bilety od 25 gr. Kasa czynna od 11—13 i od 15. Telefon kasy 61203

BALET PARNELLA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Sensacją dla miłośników tańca będzie występ Zespołu Baletowego Parnella, który po triumfach zagranicą zawita znów do naszego miasta, w olimpijskiej obsadzie z Feliksem Parnellem, Zizi Halamą i Alicją Halamą na czele.

KINA W SOSNOWCU:

Zagłębie: „Awantura amerykańska“.
Palace: „Papa się żeni“.
Rialto: „Zemsta Johna Ellmana“.
Eden: „Tylko raz kochała“.
Apollo: — „Czarny Anioł“ i „Cowboy bohater“.

—————

— **WIELKI PORANEK.** Dziś o godz. 11.30 w sali kina „Eden“ odbędzie się wielki poranek z filmów: 1) film „Szanghaj“ z Lorettą Young w roli głównej i 2) film „Tajemnicza dama“ największy film szpiegowski. Dochód przeznaczony na pomoc zimową bezrobotnym Ceny biletów od 25 groszy.

— **ŚLEDZIÓWKA.** Komenda I-go Hufca Harcerzy przy współudziale koła przyjaciół 59 Z. D. H. w Sosnowcu, urządza we wtorek, dnia 9 bm. „Śledziówkę“ w auli szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu, na którą zaprasza swych stałych bywalców Początek o godz. 18. Doborowy kwartet. Obfity bufet. Wstęp po 1 zł. i okazaniem zaproszenia.

Śledziówka w PZZPP. i H. Rz. P. W SOSNOWCU.

Staraniem klubu towarzyskiego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 20-ej w salonach własnego gmachu w Sosnowcu przy ul Sienkiewicza nr. 17 a „Śledziówka“. Wstęp dla członków związku i klubu zł. 1, dla zaproszonych gości zł. 1.50.

Osoby, które przez przeoczenie nie otrzymały zaproszenia, zechcą zgłosić się do związku w poniedziałek, dnia 8 bm. lub telefonicznie (Nr tel. 613 02) do godziny 20, względnie po tym terminie do klubu Nr. tel. 614-05.

Jurek Choinka



.Od dziś za tydzień w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 12 w sali teatru sosnowieckiego odbędzie się koncert 7-letniego Jurka Choinki, ztorego rodzice pochodzą z Zagłębia obecnie osiedli w Poznaniu. W mieście tym mały Jurek odnosił duże sukcesy artystyczne wykonując na fortepiani utwory Bacha, Beethovena, Mozarta.

Warto usłyszeć grę dziecka z ktorego może wyrośnie wielki muzyk.

— **UDZIAŁOWCY SPÓŁDZIELCZEGO BANKU ZAGŁĘBIA.** Dnia 10 lutego br. o godz. 19 w sali rady miejskiej w Sosnowcu, odbędzie się zebranie udziałowców Spółdzielczego Banku Zagłębia.— W interesie własnym wszyscy udziałowcy winni przybyć na zebranie i wspólnie omówić środki obrony na rozprawę sądową na dzień 26 lutego br.

— **ZARZĄD ZJEDNOCZONEGO STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W SOSNÓWCU** zawiadamia swoich członków, ze zeznania o dochodzie za rok 1936, należy składać w urzędzie skarbowym do dnia 1 marca br Informacji w tej sprawie udziela sekretariat stowarzyszenia ul Piłsudskiego 16 od godz. 9 do 15.

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNÓWCU.** W dniu 11 bm. tj. w czwartek o godz. 16.15 punktualnie odbędzie się w sali Tow Techników (3 Maja 25) nadzwyczajne ogólne zebranie członkiń. Na zebraniu odbędą się wybory delegatki do zarządu głównego w Warszawie oraz dyskusja nad tematami referatów. Członinie proszone są o liczne przybycie.

Bójka rodzinna w Strzyżowicach

Syn bije ojca i macochę

Wieś Strzyżowice była terenem głośnej awantury, wynikłej w rodzinie Kozłów na tle nieporozumień osobistych. Scysja powstała pomiędzy Ludwikiem Kozłem, a synem jego, Stanisławem o drzewo. W czasie kłótni Stanisław Kozioł

uderzył stylem siekiery swego ojca.

To właśnie dało powód do niebezpiecznej bójki, w której wzięło udział więcej członków rodziny. Na przewodzie sądowym w Czeladzi stwierdzono, że Stanisław Kozioł poza tym pobił swą macochę kijem, a żona jego Aleksandra Kozłowa

pobiła ją młotkiem do tłuczenia kamieni.

Rozprawa zakańczyła się wyrokiem, skazującym Aleksandrę Kozłową na 8 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata oraz zapłacenie 40 zł. opłat sądowych. Stanisława Kozła sąd uniewinnił.

Bezpośrednio po tej sprawie odbyła się rozprawa z oskarżenia Aleksandry Koziowej przeciwko swej teściowej Annie Kozłowej, która podczas bójki

pobiła swą synową kamieniami.

Na podstawie zeznań świadków sąd skazał Annę Kozłową na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata i zapłacenie kosztów sądowych.

NIKT NIE ZDZIWI SIĘ, ŻE NIE ZOSTAŁ KRÓLEM KURKOWYM, SKORO NIE STANĄŁ DO ZAWODÓW

Niechże się też nie dziwi, że nie wygra w pierwszej klasie trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, skoro nie będzie posiadał losu.

Tragiczne nieporozumienie

Smiertelny strzał do kobiety, wracającej z pracy

W dniu 4 b. m. o godzinie 9.15 na torze kolejowym w Myszkowie pełnili służbę wartowniczą Stanisław Gębka i Franciszek Brymora, do obowiązkow ktcrych należała ochrona mienia kolejowego. W pewnej chwili na torze tym w pobliżu wartowników ukazała się grupa ludzi, zdążająca w stronę Zawiercia.

Wartownicy przypuszczają, że



jest to grupa złodziei kolejowych, usiłowali ich zatrzymać.

Na krzyk wartowników grupa tych ludzi zamiast się zatrzymać poczęła uciekać. Wówczas za uciekającymi ludźmi puścili się w pogoń obydwaj wartownicy. W pewnej chwili Gębka potknął się wskutek czego nastąpił wystrzał z rewolweru, który Gębka trzymał nabity w ręku.

Na nieszczęście strzał był tak fatalny, a

kulą ugodziła w brzuch 22-letnią Marię Nawrotek,

zamieszkałą w pobliskim Mrzygłodzie, znajdującą się w grupie uciekających. Okazuje się, że grupa tych ludzi powracała z pracy z fabryki w Myszkowie do Mrzygłodu. Ranną Nawrotek po udzieleniu jej pierwszej pomocy w Myszkowie przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu, gdzie w kilka godzin po tym nieszczęśliwa ofiara nieostrożności wartownika wyzionęła dudha.

Gębka winny śmierci powracającej z pracy kobiety został aresztowany.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

— **ZEBRANIE Z. S. W DĄBROWIE.** Dziś o godz. 10.30 rano w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie członków Zw Strzeleckiego w Dąbrowie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 7 lutego.

6.00 Programy lokalne dla Katowic. 8.00 Sygnał czasu 8.03 Gazetka rolnicza. 8.15 Programy lokalne, 8.30 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.25 Reportaż z parowozowni lwowskiej. 14.50 W zapusty z podkoziołkiem. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne. 16.20 Teatr Wyobraźni. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.55 Pogadanka aktualna.. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Programy lokalne. 20.35 Programy lokalne 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Utwory fortepitnowe. 22.10 Koncert ork 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela 7 lutego.

6.00 Surmy Śląskie. 6.13 Płyty. 8.15 Aktualne zagadnienia hodowli trzody chlewnej. 8.30 Koncert zyczeń 9.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo. 13.00 Co słychac na Śląsku. 16.00 Koncert reklamowy. 16.02 Monika pracuje w składzie. 19.15 Koncert. 19.45 Program na jutro. 19.50 Odtrutki na smutki. 20.35. Wiadomosci sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 8 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Koncert chóru Orzeszkowianek. 16.50 Co Polska wniosła do kultury. 17.05 Reportaż muzyczny. 17.50 Łzy oceanu 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe 18.02 Ochrona drzew leśnych przed zwierzyną 19.0 Audycja żołnierska. 19.30 Polska Kapela Ludowa. 02.00 Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 02.55 Pogadanka aktualna 21.00 Przy literackim stoliku 21.30 Szczęśliwy opiów opera w 1 akcie. 22.30 Mieczysław Karlowicz w Tatrach 32.00 Programy lokalne.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARE na POMOC ZIMOWĄ!

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

26.

Zmykali więc ku rzece, zapominając, że tam czyha na nich iperyt. Tylko ranni musieli pozostać w kruchym okopie, a w ich liczbie Jerzy Skalski. Pożegnawszy uciekających kolegów przelotnym spojrzeniem, znowu odwrócił głowę i zdrętwiał od zgrozy. Tuż, tuż przed sobą ujrzał podniesiony przód stalowego olbrzyma, a na jego lewej taśmie moc krwawej miazgi... „Acha, to szczątki żołnierza, który zwariował... Jak to Rita śpiewała? „Miłość ci wszystko wybaczy, smutek zamieni ci w śmiech", ha, ha, ha...

Oni uciekają, a nad rzeką iperyt!... Ojciec mógłby już pójść spać nareszcie... Panie pułkowniku, melduję posłusznie, że nie mogłem okopu utrzymać, bo czołgi . A może ja także zwarjowałem jak ten żołnierz?"...

Jerzy szarpnął się rozpaczliwie. Obliczył w ułamku sekundy, że gdyby zdołał się usunąć w bok o dwa metry, to okrwawiony czołg go ominie. Lecz jakże się tu ruszyć z połamanymi nogami? Spróbował i zawył z bólu...

— Ratunku! — wrzasnął. — Ojcze, ratuj!

Czyjeś ręce pochwyciły go w pół, szarpnęły w bok, odciągnęły, nieomal że wyciągnęły z pod taśmy straszliwego olbrzyma. Mordercza lawina czołgów zrównała z ziemią okop i popędziła ku rzece. Zniknęła też natychmiast z pola widzenia Jerzego, tylko łoskot motorów rozbrzmiewał w dalszym ciągu...

— Jurku! Synku mój! Jureczku!

— Ojciec? Ojciec tutaj? — Jerzy przetarł sobie kułakami zdumione oczy i zaczął się rozglądać dokoła. Był w pracowni swojego ojca! Używając nazwy oficjalnej, w gabinecie pierwszego wicedyrektora „Polskich Zakładów Chemicznych". Nie na froncie, ale pod Warszawą. Front, wojna, iperyt, tanki, krew, trupy, ...wszystko to było tylko snem koszmarnym, na szczęście!

— Jurku, zbudź się! Słuchaj! Nareszcie... nareszcie zabiłem zmorę wojny przyszłości! — Profesor Jan Skalski wyglądał tak niesamowicie, że Jerzy zerwał się z kanapy, na której zasnął, nie wiedzieć, jak, ani kiedy. — Moje „promienie śmierci" nie są utopią, nieee! Mogę na odległość zatrzymać każdy czołg i samolot każdy zmusić natychmiast do lądowania. Patrz! Przekonaj się na ocznie...

Jerzy, mocno zaspany i wciąż jeszcze błądzący myślami w krainie swoich ponurych snów, spoglądał na mówiącego z wzrastającym przestrachem; wydało mu się bowiem, że ojciec postradał zmysły.

A stary Skalski rzeczywiście robił wrażenie szaleńca. Miał na sobie tylko pantofle, spodnie i podartą na strzępy koszulę, z której zwisał mu przez plecy kołnierzyk z krawatem. Biały kitel, marynarka i kamizelka, dawno już odrzucone w gorączkowym podnieceniu, walały się na podłodze wśród wiór i opiłek. Długie, siwe włosy, niemożliwe zmierzwione utworzyły jakąś futurystyczną aureolę wokół twarzy starca, twarzy zmienionej od wzruszenia, dziwnie uduchowionej w tym momencie, wokół jego zaczerwienionych, pałających policzków. Jego usta poruszały się bezustannie, bełkocząc słowa dziękczynnej modlitwy, jego słabe, krótkowzroczne oczy płonęły ogniem fanatycznego zapału...

— Patrz, patrz, Jureczku...

Jednym skokiem, którego by się nie powstydził jakiś wysportowany młodzieniec, przypadł profesor Skalski do stojącego w kącie „Harley'a" Puścił w ruch motocykl, którego tylne koło było podniesione, przegazował motor, włączył bieg i popędził w stronę tokarki. Obok niej na małym stoliczku stał midel jego wynalazku.

— Hallo, Jerzy...

— Co, papo?

— Czy silnik pracuje w porządku?

— Oczywiście! — huknął Jerzy, bardzo głośno, chcąc przekrzyczeć łoskot maszyny.

— Sprawdź.

— To niepotrzebne, przecież słyszę.

— Sprawdź, mówię!

Jerzy podszedł do swojego „Harley'a", przegazował silnik ponownie i zapewnił niecierpliwiającego się ojca, że maszyna pracuje bez zarzutu.

— To dobrze, Jureczku... A teraz, patrz!

Stary Skalski włączył jakiś kontakt i skierował objektyw swojego dziwnego oparatu na warczący motocykl. Jego motor umilkł natychmiast, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, tylko podniesione koło wirowało jeszcze przez chwilkę siłą nabytego rozpędu. Motocykl dzieliło od aparatu profesora Skalskiego dobre sześć metrów i na tę odległość nowoodkryte fale elektro-magnetyczne zgasiły iskrę magnetu! Gasiły ją również przy ponownych doświadczeniach, chociaż profesor ustawiał przed objektywem różne ścianki, tekturowe, drewniane i z blachy, słowem przenikały przez każdą zasłonę!

d. c. n.

Z SĄDU

Zdradziły go odciski palców

Złodziej dostał 3 lata więzienia

Do pracowni kuśnierskiej Icka Borensztajna przy ul. Kołłątaja 25 w Będzinie, zakradł się w nocy złodziej i po splądrowaniu magazynu, zabrał kilkanaście futer wartości 7 tysięcy złotych.

Na ślad sprawcy włamania natrafiono dzięki pozostawionym przez niego odciskom palców. Złodziejem okazał się 39-letni Adolf Bekier (Będzin, 1 Maja 58), z zawodu kotlarz.

Do licznego rejestru kar włamywacza doszło jeszcze trzy lata więzienia, na które skazał go onegdaj Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Bekiera przewieziono do więzienia w Będzinie.

Obuchem siekiery po głowie

Wstrząs mózgu, pęknięta czaszka i wątroba

Na rogu ul. Kościuszki w Dabrowie rozegrała się krwawa bójka, 30-letni właściciel straganu w Dąbrowie, Władysław Bielec, czując urazę do swego znajomego Wacława Kozłowskiego, pobił go po głowie obuchem siekiery. Bielca zamknięto w areszcie policyjnym, sprawa zaś wobec dalszych wypadków — nabrała wielkiego rozgłosu.

W niedługim bowiem czasie doprowadzono do aresztu również Kozłowskiego, który zdradzał objawy silnego podchmielenia. Jakież było zdumienie dozorców aresztu, skoro przekonali się, iż Kozłowski wcale nie jest pijany, objawy zaś, które zdradza, wynikały z pobicia go przez Bielca. Wezwano natychmiast lekarzy, było już jednak za późno. Kozłowski stracił przytomność i nie odzyskawszy jej, zmarł przed udzieleniem mu pomocy. Jak stwierdzono, Kozłowski doznał wstrząsu mózgu i pęknięcia podstawy czaszki.

Bielec stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na siedem lat więzienia. Surowy wymiar kary tłumaczy się również tym, iż B. przed śmiercią Kozłowskiego pobił go w areszcie powtórnie w tak bestialski sposób, iż denatowi pękła wątroba.

Przytułek dla bezdomnych i reemigrantów

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu prowadzi z odpowiednimi czynnikami pertraktacje w sprawie wydzierżawienia domów kolejowych znajdujących się przy ul. Perla nr. 39 w Sosnowcu i ul. Sieleckiej pod Nowym Będzinem.

W domach tych związek chce umieścić biednych i bezdomnych reemigrantów, przybyłych z Francji.

Smaczny podwieczorek

U PAŃ WINCENTEK.

Jesteś po balu i żyjesz już tylko wspomnieniami czarownych chwil, jesteś zły, że ci halniak popsuł narciarskie plany na niedzielę, -- drżysz przed grypą lub nudzisz się po kilkudniowej w domu kwarantannie - przyjdź dziś o 5 popoł. na „Podwieczorek" pań Wincentek do „Adria", a w miłym, towarzyskim nastroju zapomnisz o troskach, przyczyniając się skromnym datkiem do ulżenia doli najbiedniejszym.

—!!—

Wybór podwójciego gm. Olkusko-Siewierskiej

W gminie olkusko-siewierskiej odbyły się w ub. piątek wybory podwójciego. Dotychczasowy podwójci p. Szuliński zrzekł się dobrowolnie piastowanego mandatu.

Obecnie został wybrany podwójcim gminy olkusko-siewierskiej p. Juljan Kopacz — rolnik ze Strzemieszyc. W wyborach oprócz członków rady gminnej wziął udział inspektor samorządu gminnego mgr. J. Kuśmierek.

—xx—

Z ZAWIERCIA.

(z) **WYBORY PREZYDENTA.** W środę 10 bm. odbędą się wybory prezydenta m. Zawiercia, którego stanowisko wakuje po miejscu prezydenta J. Szczodrowskiego do Częstochowy. Termin ten wyznaczony został przez wojewodę kieleckiego dra Wł. Dziadosza

Z OLKUSZA.

(o) **ZJAZD KS. KATECHETÓW.** Onegdaj w Olkuszu odbył się zjazd księży katechetów pow. olkuskiego pod przewodnictwem wizytatora z Kielc ks. dr. Tuchowicza. Zjazd zagaił proboszcz olkuski ks. dr. Frelek. Podczas konferencji, odbyła się pokazowa lekcja religi w szkole powszechnej nr. 2 w Olkuszu.

W rezultacie zjazdu, księża katecheci w liczbie 27 postanowili pracować nadal nad pogłębieniem ducha religijnego młodzieży szkolnej.

(k) **KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA** Po ośmiodniowej przerwie w woj. kieleckim wznowiono normalną komunikację autobusową, która odbywa się bez żadnych przeszkód

Km 1058/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ulicy Piłsudskiego pod Nr. 14 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 marca 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu zabudowanego, trzech oficyn murowanych piętrowych i jednej parterowej, ustępów, chlewika i komórek, szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 24.X. 1936 r., położonej w Będzinie, powiecie będzińskim, województwie kieleckim, oznacz. polic. Nr. 18 przy ulicy Krakowskiej, obejmującej powierzchni około 486 mtr. kw., która stanowi własność Teofila Maruszczyka i masy spadku wakującego po Stanisławie Maruszczyk.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. 495.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 16.010.00. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 10.673.35.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1601, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. — We warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane. Przy licytacji będą zachowane ustawowe do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik
ALEKSANDER KRAUZE.

Będzin, dnia 4 lutego 1937 r.

Pięcioletnie ubezpieczenie wzroku

ZAPOWIEDZIANY WCZORAJ WYWIAD Z DYR. ROWIŃSKIM.

Pan Rowiński, dyrektor s..n..ego Instytutu FILTOREX de Paris, dyplomowany optometrysta, udzielił nam wywiadu. W czasie tego wywiadu dyrektor Rowiński złożył następujące oświadczenie:

Liczne są osoby, których wzrok został nadzwyczajnie poprawiony dzięki używaniu szkieł możliwie najdoskonalszych.

Działalność dyrektora Rowińskiego w Sosnowcu ma na celu dwa dobrze nakreślone zadania.

1-o rozpowszechnienie w najszerszych warstwach świadomości, że dla osób o zmęczonych oczach lub o zmniejszonej ostrości wzroku poddanie się badaniu lekarskiemu conajmniej raz do roku i używanie szkieł korygujących wzrok racjonalnie dobranych ma pierwszorzędne znaczenie.

2-o Szerzenie świadomości, że wszystkie szkła nie są jednakowo dobre dla wzroku. Każdej anomalii wzroku odpowiada szkło korygujące tę anomalię, którego specjalna krzywizna musi być obliczona w sposób niesłychanie ścisły.

Nawet najdokładniejsza recepta lekarza okulisty nie będzie wystarczająca, zasadniczą sprawą jest, żeby ta recepta była wykonana w szkłach wysoko gatunkowych.

SZKŁA SZKODLIWE I DOSKONAŁE.

Najbardziej, niestety, rozpowszechnione w Polsce szkła płaskie dają względnie dobry obraz tylko przez centralną część. Im bliżej brzegów szkła, tym większa rozbieżność z receptą lekarską, gorsze widzenie i w konsekwencji psucie oczu. Szkła meniskowe (wypukłe) są już lepsze.

Korona jednak nowoczesnej techniki szlifierskiej są szkła **PUNKTUALNE FILTOREX**, budowane na bazie conajmniej 7 Dioptrii, odpowiadającej najściślej własnej wypukłości oka ludzkiego. Wartości optyczne środka i brzegów tych szkieł są jednakowe, ściśle zgodnie z przepisem lekarskim — oko patrzy przez nie bez wysiłku. Szkła te są pozbawione aberacji sferycznej, a więc nie zniekształcają widzianego obrazu.

Przy poruszaniu głową świat nie tańczy w oczach patrzącego, jak to z reguły bywa przy szkłach marnego gatunku. Powszechna opinia, że szkła psują wzrok jest uzasadniona w odniesieniu do szkieł szkodliwych. Niestety, powoduje ona często niechęć do noszenia okularów, gdy jeszcze można i trzeba powstrzymać proces psucia się wzroku wskutek osłabienia oka.

Natomiast, nie mówiąc już o krajach Zachodu, już dziś w Warszawie wszyscy stwierdzili, że dobre szkła wzrok poprawiają i uniemożliwiają jego lekkomyślne psucie przez patrzenie bokiem, górą i dołem okularów dla podwyższenia w płaskich szkłach zdolności załamania, nie zaleconego przez lekarza.

Jest to w znacznej mierze zasługa Instytutu FILTOREX de Paris, Centrala na Polskę w Warszawie, Kredytowa 9, której przeszło czternastomiesięczna, ożywiona działalność propagandowa i naukowo - profilaktyczna zdobyła wstępnym bojem tak trudną i sceptyczną ludność Stolicy. Tysiące ludzi nosi już doskonałe okulary. Pomimo przerwania propagandy codziennie salony Instytutu zapełniają pacjenci z polecenia okulistów, znajomych, nawet optyków. Liczni sosnowiczanie regularnie przyjeżdżają po radę i pomoc. Dzisiaj nie będzie to utrudnione przez koszty podróży, gdyż Instytut rozwinął działalność w naszym mieście.

UBEZPIECZENIE PIĘCIOLETNIE WZROKU.

Kończąc swój wywiad dyrektor Rowiński oświadczył, że wzorem miast Zachodu: Francuskich, Angielskich, Belgijskich i Amerykańskich, dodaje nieznaną u nas dotąd pięcioletnią gwarancję na wzrok, reasekurowaną na sumę 150 000 zł. w najpoważniejszym Towarzystwie Ubezpieczeń w Polsce. Zapewnia więc p. Rowiński wszystkim klientom korzyści zupełnie wyjątkowe, odpowiadające doskonałemu ubezpieczeniu.

NALEŻY SIĘ SPIESZYĆ.

Nie ma chwili do stracenia dla odwiedzenia p. Rowińskiego, optometrysty dyplomowanego, dyrektora Instytutu FILTOREX de Paris w jego nowoczesnym gabinecie optycznym w Hotelu Victoria Sosnowiec, ul. 3 Maja 23 vis a vis dworca. Dyr. Rowiński przyjmuje osobiście od g. 9—7 począwszy od 8 lutego w poniedziałek.

Każda osoba interesująca się zastosowaniem szkieł **PUNKTUALNYCH** będzie miała dla celów demonstracji zupełnie bezpłatnie ściśle dobrane do wzroku szkła, pozatem w razie potrzeby zostanie zbadana płatnie na skomplikowanych aparatach medycznych przez lekarza - okulistę.

Dbający o stan swego wzroku nie mogą nieodpowiedzieć na tak poważną i bezinteresowną propozycję. Ze względu na napływ odwiedzających pożądane jest ustalenie z góry godziny demonstracji (telefon 63114). Wielebne Duchowieństwo i przyjezdni są przyjmowani poza kolejką. **Fabryka warszawska Instytutu podejmuje się wykonywania na precyzyjnych** maszynach najbardziej skomplikowanych recept PP. Lekarzy Okulistów sferycznych, torycznych, dwuogniskowych nawet z ochronnych i leczniczych mas: Filtorex, Telegic, Crooks

ZE SPORTU

B. T. K. (Budapeszt) — Sosnowiec 9:7

Międzynarodowy mecz bokserski w Sosnowcu

Wczoraj po południu w sali kina „Palace" w Sosnowcu odbył się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy mistrzem drużynowym Węgier BTK. z Budapesztu a reprezentacją pięściarską Sosnowca. — Mecz wzbudził znaczne zainteresowanie i zgromadził około 1200 widzów. W ostatniej chwili organizatorzy zawodów natrafili na trudność, gdyż PZB. listem do śl. OZB zakazał rozegrania tego meczu. Zawody nie zostały bowiem formalnie zgłoszone, a Węgrzy nie mieli zezwolenia na start w Sosnowcu. Organizatorzy nie zastosowali się do zakazu PZB. i mecz rozegrali. Na zawodach nie był obecny ani jeden przedstawiciel śl. OZB., to też wobec braku sędziego w ringu sędziował p. Introligator, b. slab o.

Niewątpliwie sprawa rozegranego meczu rozpatrywana będzie jeszcze przez władze sportowe. Węgrzy nie pokazali nic nadzwyczajnego. Byli oni wyraźnie przemęczeni meczami rozegranymi w Polsce. W ogólnej punktacji wygrali Węgrzy w stosunku 9:7 pkt.

Techniczne wyniki walk są następujące:

Waga musza: Kisowi (B) przyznano remis w walce z Aichlem (S). Sprawiedliwsza byłaby wygrana Węgra. Aichel szedł odważnie na przeciwnika.

Waga kogucia: Manfera (B) uległ na pkt. Welgrünowi (S) W III rundzie Manfera do 4-ch znalazł się na deskach. Wygrana Welgrüna była zasłużona.

Waga piórkowa: Szabo b. mistrz Europy bezapelacyjnie pokonał na pkt. Bajtnera (S), który przez dwie rundy silnie krwawił.

Waga lekka: Kaltenecker (B) wygrał w III starciu przez techn. k. o. z Rędziakiem, który poddał się. Rędziak kilkakrotnie znalazł się na deskach.

Waga półśrednia: Petro (B) — Banach I. Sędziowie przyznali Banachowi I zwycięstwo na pkt. Remis byłby właściwym odzwierciedleniem walki, przewaga Banacha była bowiem nieznaczna.

Waga średnia: Cisar (B) wygrał w III rundzie przez techn. k. o. wobec poddania się Banacha II, który w II starciu trzykrotnie leżał na deskach.

Waga półciężka: Moszkowicz (S) pokonał wysoko na pkt. Erdosa.

Waga ciężka: Walczący w kategorii wyższej do posiadanej wagi Potok w trzeciej rundzie poddał się, oddając punkty Szalokemu.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

Pamiętaj! Kup! **LOS** do I-klasy 38 Loterii
w znanej i szczęśliwej kolekturze
Eugeniusza KORZUSZARZA Katowice ul. Dyrekcyjna 10
BIELSKO ul. 3 Maja 4. — MIKOŁÓW Rynek 12. — MYSŁOWICE M. Piłsudskiego 1 — RYBNIK Sobieskiego 34. — SIEMIANOWICE ul. Bytomska 3
gdzie wygrać możesz **1.000.000 zł**
Konto P. K. O. 303.868.

PRASUJCIE, GOTUJCIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ!
Nasza taryfa blokowa pozwala na szerokie stosowanie aparatów elektrycznych.
Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

WYUCZAM bezpłatnie nowoczesnego kroju, szycia, modelowania. Pracownia sukien Anna Szczepańska, Sosnowiec, Wawel 8.

POSADY I PRACE

Poszukuje się
zdolnego **PRZEDSTAWICIELA** na Sosnowiec oraz w każdym większym mieście Zagłębia, celem sprzedaży dzieł prawniczych. Wysoka prowizja. Zgłoszenia: **Udziałowa S-ka Wydawnicza, Kraków, Szpitalna 3.**

POTRZEBNA panienka do owocarni, do pomocy domu. Kaucja—poręczenie Narutowicza 34.

POTRZEBNA służąca z gotowaniem od zaraz. Sosnowiec, Dębińska 5, Restauracja.

PANIE inteligentne ponad 22 lat mogą się zgłosić z dowodami do pracy handlowej w poniedziałek 8 lutego od 10 — 13 Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a I p. m 6.

PRZYJMĘ zaraz kilku agentów portretowych. Kwietniewski, Strzemieszyce, Piłsudskiego Nr. 82.

AGENTÓW ew. przedstawicieli (również panie) na wyroby artystyczne - metalowo - drzewne do użytku domowego na poszczególne miasta poszukuje Zakład Artystyczno Metalowo - Drzewny. Oferty do administracji pod „Solidni".

SŁUŻĄCE, bufetowe potrzebne „ORZ" Sosnowiec. Piłsudskiego 70.

SŁUŻĘ domową polecamy z dobrymi świadectwami. Biuro Zleceń „ORZ" Sosnowiec Piłsudskiego 70

POTRZEBNA zdolna modystka. Zgłaszać się Sosnowiec, Będzińska 32 „Luna"

SZEWCÓW zdolnych potrzeba na damskie. Zgłaszać się z próbami: Lwowska 3 blok m. 67.

POTRZEBNE uczenice do haftu, swetrów, toledo, filet Sosnowiec, Barbary 17

POTRZEBNY dobry podręczniak szewcki. Wiadomość Piłsudskiego 33, wejście z Dziewiczej.

PRZYJMĘ uczenice do szycia bezpłatnie Sosnowiec, Dekierta nr. 5, I p.

LOKALE

W GMACHU reprezentacyjnym w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a są do wynajęcia od zaraz lokal biurowy 5 pokojowy, lokal handlowy lub biurowy o 3-ch pokojach oraz także garaż. Centralne ogrzewanie, urządzenia nowoczesne. Wiadomość codziennie w godzinach od 17—18 Nr. tel. 613-02.

DO wynajęcia pokój z kuchnią i pojedyńcze. Wiadomość Dietlowska 6 Cichoń.

MIESZKANIE wolne, prosimy zawiadomić „ORZ" Sosnowiec. Piłsudskiego 70.

POKÓJ odnajmę — przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Wiadomość „Expres Zagłębia".

KAWALERKA do wynajęcia, szafę dębową sprzedam tanio. Sosnowiec, Narutowicza 17

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNY do szycia jak nowe: mereżkarka 250 zł., Singera damska 100 zł., zupełnie nowe Rastgasera 160 zł., Omega 145 zł. Oderberg, Sosnowiec, 3-go Maja 11-a 26

DO sprzedania dom frontowy oficyna i piekarnia nowocześnie urządzona. Nieruchomość w razie nabycia całkowicie wolna, dobrze rentująca się. Cena przystępna Wiadomość Dzika 8.

DO sprzedania plac narożny o przestrzeni 43 prętów z zabudowaniami gospodarczemi. Cena przystępna. Wiadomość: Dzika 8.

„Biały Tydzień"
w Magazynie Bławatnym
M. KĘPIŃSKI
Będzin, Kołłątaja 36
Już rozpoczęto tanią sprzedaż białych towarów

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont" Katowice, Dworcowa 18.

SKLEP spożywczy lub samo urządzenie do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Trociny
poleca Tartak, Sosnowiec, Dziewicza 18, telef. 626-15.

OWOCARNIA do sprzedania Sosnowiec Sucha 42.

Miód
prawdziwy lipcowy i kresowy w firmie **„KOZIOŁKÓW i JĘDRYCZEK" W SOSNOWCU, 3-go MAJA 21. TEL. 61568**

SPRZEDAM dwa sklepy rzeźniczo — wędliniarskie z urządzeniem i warsztatem w dobrym punkcie. Sprzedaż z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji Expresu Zagłębia

KINO „ZAGŁĘBIE"
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!
Najwspanialszy film polski, zrealizowany w Polsce i Ameryce
AMERYKANSKA AWANTURA
Wesoła komedia muzyczna, pełna sensacji, emocji, humoru, śmiechu i dowcipu!
W rolach głównych: Utalentowana i piękna krakowianka **ZOFIA NAKONIECZNA, E. BODO, M. ĆWIKLIŃSKA, M. ZNICZ, ST. SIELAŃSKI, oraz po raz pierwszy debiutujący we filmie głośny ADAM DIDUR**
Początek 1-go seansu o godz, 3.30.
Następny program: ZAKOCHANE KOBIETY.

KINO „PALACE"
Bezprzecznie najlepsza polska komedia bieżącego sezonu. Według znanej sztuki Rapackiego.
PAPA SIĘ ŻENI
W rolach głównych:
LIDIA WYSOCKA, JADZIA ANDRZEJEWSKA, ZIMIŃSKA, A. FERTNER, FR. BRODNIEWICZ, S. SIELAŃSKI, GRABOWSKI.
Początek o godz. 3.30.

Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18
Niezapomniany **„FRANKENSTEIN"**, uosobienie grozy i niesamowitości, niepojęte monstrum **BORIS KARLOFF**
jako chodząca śmierć, stracony na krześle elektrycznym wraca do świata żywych. Na jego widok ludzie giną li jeden po drugim
ZEMSTA JOHNA ELLMANA
Wręcz niezwykła realizacja MICHA ELA CURTIZE twórcy „Kapitana Blooda"
NADPROGRAM: Coś dotychczas niewidzianego, przecudowny dodatek kolorowy długomentrażowy p. t. **„CUDOWNE DZIECI"**
Początek I seansu o 5.30

Kino-teatr „EDEN"
JOAN CRAWFORD i ROBERT TAYLOR
w wielkim filmie miłosnym
Tylko raz kochała
Z udziałem: LIONELA BARRYMORE i FRANCHOTA TONE.

Kino „APOLLO" w Sielcu
DZIŚ! W niedzielę 7 lutego 1937 r. Ostatni dzień! Podwójny potężny program
I. FREDRICK MARCH, MEILE OBERON i Herbert MARSHALL w filmie miłości, bohaterstwa i poświęcenia pt.
Czarny Anioł
II. Bohaterski BUCK JONES w sensacji pt.
Covboy-Bohater
Bilety od 25 g. W poniedziałek 8-go ADOLF DYMSZA.
Dziś o 11 poranek „Covboy-bohater"

DOM nowy do sprzedania 4 ubikacje a także wanna. Wiadomość: Książęca 26.

MAGIEL elektryczny, maszynę do pisania sprzedam. Sosnowiec, Grochowa 1.

DO sprzedania sklep spożywczy wraz z mieszkaniem. Wiadomość w administracji.

SZAFĘ, kredens, łożka, stół, tremo, zegar, maszynę patefon sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

OKAZYJNIE do sprzedania magiel ręczna Pogoń, ul. Majowa nr. 2, mieszkania nr 2.

SPRZEDAM mereżkarkę, potrzebne wyciągaczki, przyjmę uczenice do haftu maszynowego. Sosnowiec, Nowopogońska 12

SKLEP spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu niedrogo byle zaraz oraz maszynę do szycia w dobrym stanie. Wiadomość w administracji

SPRZEDAM warsztat stolarski z urządzeniem. Wiadomość Gołonóg, Babia Ława 29.

Angory
króliki białe, czystej krwi angielskiej sprzedaje tanio Kazimierz Wieczorek, Grodziec koło Będzina, ul. Limanowskiego 60, sklep.

MEBLE, szafy, łóżka, stoły, otomany, materace, kozetki, warunki dogodne poleca Chrześcijańska Wytwórnia Tomczyk Sosnowiec, Nowopogońska 19

FORTEPIANY, pianina naprawia, stroi fachowiec. Sosnowiec, Mariacka 9, telefon 620-73.

SPRZEDAM tremo z szafką i łóżka metalowe z widokami Sosnowiec, Żeromskiego 5 mieszk 10

KRÓLIKI do sprzedania samice do rozpłodu. Wiadomość Piłsudskiego 4 u dozorcy.

PIWIARNIA do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji.

TRZY parcele budowlane od 519 do 657 mtr. zatwierdzone przy ul. Królewskiej, front południowy, oraz dom nowy dwupiętrowy skanalizowany 24 ubikacje sprzeda gospodarz, Moniuszki 2-a.

KUPNO sprzedaż nieruchomości, najem mieszkań poleca „ORZ" Sosnowiec, Piłsudskiego 70.

SKLEP i 2 pokoje, kuchnia do wynajęcia. Sosnowiec, Nowopogońska 6.

SPRZEDAM maszyny Singera krawiecką kamasznicze. Sosnowiec, Florjańska 1 m. 5.

SPRZEDAM warsztat stolarski z narzędziami Robotnicza 6, Szymański.

ZA przesłane znaczkami 2 zł. wysyłamy każdemu elegancki komplet do pisania. Adresować Sosnowiec, Skrytka 222.

Otomany Nowoczesne
tapczany, kozetki, materace, siatki, ceny niskie, warunki dogodne. Tomczyk, Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 63105



Sprawia to staranna pielęgnacja cery kremem „Sekret Piękności", który z każdym dniem odmładza naskórek, czyniąc swem działaniem prawdziwą niespodziankę. Krem „Sekret Piękności" spełnia wszystko to, czego wymaga się od dobrego kremu: wydelikaca cerę, usuwa wągry, ściąga pory i wnikając głęboko pod skórę czyni ją miękką i gładką.
Anida **SEKRET PIĘKNOŚCI**

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAN PATYK zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Gawłów.

ZYGMUND Ludwik zgubił legitymację wydaną na konie przez gminę Łagisza.

HASKIEL SZMIDT zgubił książkę wojskową wydaną przez 23 p. art. Będzin.

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo ukończenia szkoły powszechnej w Żarkach z dnia 15.6. 1935 r. Nr 34.

NIEMCZYK JÓZEF unieważnia zagubiony dowód osobisty wydany przez starostwo olkuskie.

RÓŻNE

PENSJONAT „Zdrowie" Ks. Huszno w Ząbkowicach. Basiula 5, ratuje zdrowie: dietą, ziołami, kąpielami starszych i dzieci. Dla dzieci szkolnych pomoc w nauce i opieka, na miejscu lekarka i nauczycielka, czynny zimą i latem, cena od 6 do 10 złotych dziennie.

500 ZŁ. za wyrobienie posady biurowej dla męża lub żony. Sosnowiec, „Expres Zagłębia". „Pół dyplomu".

PRZYJMĘ do wspólnego pokoju pana względnie wydzierżawię kuchnię. 3 Maja 3-b, godzina 20 Zagórski.

Mierniczy przysięgły
Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3-go Maja 15 wykonuje pomiary gruntów plany.

ZA długi mojej żony Juliany Skubis z Wojdanów nie odpowiadam i płacił nie będę Antoni Skubis, Kolonia Miedawa pod Sławkowem

Biuro pisania podań
do władz sądowych i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie **E. LWOWSKIEGO,** Sosnowiec, Warszawska 6, I-e piętro.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

ZDARZENIA I LUDZIE

Tragedia w lodach Antarktydy

Szaleństwo ogarnia ludzi w samotności podbiegunowej

Wyspa Jan Mayen, oddalona o 500 kilometrów od najbardziej na północ wysuniętego punktu Islandii, leży w straszliwej samotności wiecznego lodu. Olbrzymie góry lodowe uderzają z hukiem o jej wybrzeża, jak gdyby chciały zgnieść tę małą wysepkę. A kiedy burza szaleje dokoła wyspy Jan Meyen, kiedy chmury są tak czarne, że w ich ciemności ginie dzień, wtedy i radio nie pomaga ani żadne inne nowoczesne urządzenia i

człowiek czuje się odosobniony od całego świata.

Ogarnia go wtedy straszne uczucie, jak gdyby tysiące rąk wyciągało się po niego i nie może się pozbyć męczącej świadomości, że żadna siła nie zdoła uratować go przed tymi groźnymi potęgami natury.

Na tak jak gdyby rzuconej w noc, samotności i beznadziejność, wyspie Arktydy żyje trzech mieszkańców. Są to kierownicy stacji obserwacyjnej, założonej tam przez państwowy instytut meteorologiczny w Oslo. Mieszkają oni w trójkę w jednej chacie, nie znaczy to jednak bynajmniej, by

szaleństwo, jakie zwykle ogarnia ludzi w takiej samotności, nie wyciągnęło po nich ręki.

Zaczyna się wówczas ten straszliwy dramat, kiedy ludzie zaczynają się pilnować siebie i szpiegować jeden drugiego. Ludzie, którzy są towarzyszami samotności, zaczynają unikać jeden drugiego i czują wstręt do siebie. Oto ów dramat, jednym słowem, którego ostatnim aktem jest jakaś szalona nienawiść, **przeciwko której nawet żelazna wola i najlepsze chęci nie mogą walczyć.**

Z tej wyspy Jan Mayen nadeszła ostatnio wiadomość radiowa do Oslo. — W depeszy tej 25-letni Alf Pedersen, jeden z kierowników stacji obserwacyjnej, prosi, by czemprędzej przysłać statek po niego i dwuch jego towarzyszy. Najmłodszy z trzech mieszkańców wyspy,

Helge Hansen padł już ofiarą szału,

ogarniającego ludzi po pewnym czasie w takiej samotności, on zaś i trzeci mieszkaniec chatki, 50-letni Kwiwe Andersen, który już od dziesięciu lat pełni służbę na wyspie, nie mają odwagi opuścić swego prymitywnego mieszkania, gdyż obawiają się, że Helge Hansen mógłby popełnić samobójstwo. Oczywiście, że w takich warunkach już od tygodni nie ma mowy o spaniu.

— Ratujcie nas — kończył Pedersen swą prośbę — gdyż i ja czuję, że wkrótce oszaleję!

Instytut meteorologiczny w Oslo natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości wydał rozporządzenie, by

statek stacjonowany na Islandii, wyruszył po tych trzech nieszczęśliwców

Dotychczas jednak w żaden sposób nie można było wykonać tego rozporządzenia, gdyż tego roku lodowate masy są szczególnie niebezpieczne, a poza tym straszne burze szaleją bezustannie w Arktydzie.

Alf Pedersen i Kwiwe Andersen czekają na pomoc. Czekają już od tygodni, a sytuacja ich staje się coraz gorsza i beznadziejniejsza. Wiedzą, że ojczyzna chce ich ratować, ale wiedzą prawdopodobnie lepiej, niż ludzie z Oslo, że obecnie jest to rzeczą niemożliwą. Jaki czeka ich los w strasznej samotności wiecznych lodów?

Nadal spełniają swoją służbę i mechanicznie robią wszystko to, co robili dawniej,

ale zataczają się przy tym, jak gdyby żyli na brzegu jakiejś przeraźliwej przepaści. Podczas dni i długich, nie kończących się nocy czyha zaś na nich szaleństwo.

W Norwegii śledzi się tymczasem z niezwykłym naprężeniem dramat, jaki odgrywa się na dalekiej północy, tam, gdzie

życie odstąpiło swój reżym śmierci.

Los trzech mężczyzn w piekle lodów wywował o wiele większe zainteresowanie i współczucie, aniżeli rzeczy, które poza tym dzieją się na świecie. Czy uda się jeszcze przywieźć do ojczyzny trzech ludzi, zdolnych do życia, czy też wrócą oni jako nieszczęśliwe ofiary spełnionych obowiązków?

Zamilkł na zawsze „Głos Budàpesztu“

Smierć „wujka Scherza“ najstarszego speakera świata

Niedawno zmarł w Budapeszcie najstarszy speaker świata Edward v. Scherz, ulubiony przez radiosłuchaczy i zwany przez nich „Scherz — bacz i“ (wujek Scherz). Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak

Edward v. Scherz prawie 30 lat pracował dla radia.

Przed 30 laty nie było wprawdzie w Budapeszcie radia — w dzisiejszym znaczeniu tego słowa — jednakże istniała już radiofonia przewodowa, nadająca drogą telefoniczną wiadomości i komunikaty, a następnie transmisje z Królewskiej Opery. Radiofonia przewodowa, zwana w Budapeszcie „Telefon-Hirmondo“ (dosłownie telefoniczne wiadomości) powstała w roku 1893, zaś w roku 1925 przekształciła się w Węgierskie Radio.

Gdy w roku 1907 poszukiwano speakera do wygłaszania dziennika oraz zapowiadania transmisyj operowych — zaangażowano Edwarda v. Scherz, obdarzonego pięknym głosem oraz znakomitą dykcją. Poza tym władał on biegle poza węgierskim, jeszcze językami niemieckim i francuskim.

Edward v. Scherz urodził się w Pressburgu i jako syn zamożnych rodziców otrzymał staranne wychowanie. W czasie podróży na Rivierę, znalazłszy się w Monte Carlo,

przegrał swój majątek i wtedy zabrał się do pracy. Wkrótce zaś został zaangażowany przez tow. „Hirmondo“

29 czerwca 1914 r. zanim gazety dowiedziały się o zamordowaniu następcy tronu w Serajewie, on

pierwszy nadał swoim abonentom telefonicznym doniosłą wiadomość.

Wywołała ona niesłychane poruszenie a E. v. Scherz został aresztowany za rozsiewanie fałszywych wiadomości. Po godzinie jednak nadeszła oficjalna potwierdzona wiadomość. Speakera zwolniono, a autorytet tow. „Hirmondo“ wzrósł niesłychanie, wyrabiając mu opinię najszybszego informatora. Gdy w roku 1924-25 tow. „Hirmondo“ przekształciło się w Węgierskie Tow. Radiowe, Edward v. Sherz stał się jego pierwszym speakerem oraz kierownikiem Wydziału Dziecięcego. Stał się ulubieńcem nie tylko dzieci, ale i wszystkich radiosłuchaczy, którzy zasypywali go listami.

Głos jego był ciągle młody, to też nie lubił publikować swoich fotografii, by nie rozwiać iluzji radiosłuchaczek.

Lubił opowiadać swoje wspomnienia, np. gdy kiedyś przemawiał z oszklonego studia, mała dziewczynka, zwiedzająca radio, przyniosła mu pudełko czekoladek, przerażona, że zamknięto „wujka Scherza“ w szklanym pudełku samego, nie dając mu nic do jedzenia.

Przed kilku laty, na skutek choroby musiał przerwać pracę, co odczuło wielu słuchaczy w całej Europie, wśród których popularny był jako „Głos Budapesztu“.

Wynalazek mieszczki wiedeńskiej

I pączki mają swoją historię

Karnawałowa specjalność — pączki, mają również swoją historię.

Skąd się wzięły? Kto jest ich twórcą? Odpowiedź na to znajdziemy w niemieckiej nazwie tego smakołyku — Krapfen, pochodzącej od nazwiska **znanej w szesnastym wieku kucharzyni wiedeńskiej** Cecylii Krapfen.

Z Wiednia pączek rozpoczął zwycięski pochód przez całą Europę, stając się wkrótce ulubionym przysmakiem zwłaszcza w Polsce, gdzie z czasem zaliczony został do tradycyjnych specjałów kuchni polskiej. Berlin zazdroszcząc Wiedniowi sławy wynalezienia obok dobrej kawy po wiedeńsku, i tylu innych specjałów, powszechnie lubianego pączka, wyszukał w pożółkłych pergaminach i zapiskach z XIV wieku recept kuchennych, gdzie m. in.

podano sposób przyrządzania pączków.

Ba, już w zapiskach Wolframa von Eschensach z XIII wieku znajdują się wzmianki o pączkach, które jak chcą badacze kultury niemieckiej, były powszechnie znanym specjałem w wieku VIII i IX.

Teraz powinni zabrać głos wiedeńczycy dla obronienia sławy Cecylii Krapfen, zacnej mieszczki z XVI wieku — którą uczeni niemieccy chcą zdegradować do roli plagiatorki przepisów kuchennych z średniowiecza.

—oOo—

Pszczoła

w kulce gradowej

W ubiegłym roku latem nawiedziło okolicę Wezery w Niemczech duże gradobicie. Pola zostały pokryte gradem wielkości jaj gołębich. W jednej z tych zlodowaciałych kulek znaleziono zmarzniętą pszczołę, która zapewne przed gradobiciem fruwała spokojnie w powietrzu.

Przypuszczają, że pszczoła, porwana silnym prądem powietrza, dostała się na bardzo dużą wysokość. Po przelceniu warstwy mroźnej ponad 2000 metrów dostała się w warstwę cieplejszą, w której została zmoczona deszczem padającym z wyższych warstw. Porwana wirem oraz padającym deszczem, spadając w dół, obmarzła, zamieniając się w kulkę gradową. Jako taką naturalnie, większą od innych, została znaleziona na polu.

—ooo—

Nie będzie już

ślubów z rękawiczkami

Parlament holenderski powziął uchwałę, zabraniającą t. zw. „ślubów z rękawiczką“. Starym obyczajem, do tej pory trwającym, mogła każda Holenderka wziąć ślub z przyszłym swoim mężem, mieszkającym w koloniach o ile otrzymała w kraju ślub z rękawiczką „pana młodego“

W dawnych czasach, gdy podróż z Indyj trwała całymi miesiącami, zwyczaj ten miał bardzo duże znaczenie, ponieważ zamieszkali w koloniach oficerowie, urzędnicy, farmerzy w ten sposób mogli rychlej zawierać związki małżeńskie, nie każąc pozostawać swoim narzeczonym dłużej w stanie panieńskim. Przy zmodernizowaniu komunikacji — zwyczaj przestał posiadać swoją praktyczną wartość, wobec czego skasowano go.

—IIII—

Złote rybki nie spłonęły

Po olbrzymim pożarze Pałacu Szklanego w Londynie okazało się, że ocalało całkowicie wielkie akwarium ze złotymi rybkami. Rybki te nie tylko ocalały, lecz nie ugotowały się, dzięki świeżej wodzie, którą zalewały węże strażackie płonący pałac. Zmieniły tylko kolor, ponieważ po pożarze były niebieskie i czarne.

—ooo—

Największy na świecie

drogi kamień

Na wyspie Ceylon został znaleziony szafir, ważący 21 kg. Ten największy na świecie drogi kamień posiada to, że jest.. biały. Obecnie szlifują go w Londynie, po czym dopiero zostanie ustalona jego cena.

—xx—

Wytrwały piechur

Pisma kanadyjskie donoszą, że niejaki Karol Baulson mieszkający stale w okolicach Mount Nansen nad rzeką Yukon w Alasce, przebył piechotą około 1.000 mil ang. dzielących go od Vansouver, aby poddać się leczeniu zębów u dentysty, którego ogłoszenie zauważył w abonowanym przez siebie piśmie.

TENOR UWODZI KOBIETY

Niesamowite przygody romantycznych melomanek

W tych dniach skazano w Wiedniu na trzy lata więzienia awanturnika, który w bardzo oryginalny sposób uwodził swoje ofiary.

Przed rokiem, pewna bogata Holenderka, z zawodu dziennikarka, jechała expresem z Amsterdamu do Wiednia. **W nocy obudził ją nagle głośny śpiew.** Myślała, że śpiewak znajduje się w sąsiednim przedziale sypialnym i chce z nią nawiązać flirt. Nie wiadomo na czem opierała to przypuszczenie, należy bowiem dodać, że była raczej brzydka, niż ładna. W każdym razie awanturka w wagonie sypialnym widocznie nęciła naszą podróżniczkę, gdyż wstała natychmiast, by rozejrzeć się, gdzie znajduje się śpiewak. Ponieważ była późna noc, na korytarzu nie było żywej duszy. Ekscentryczna dama idąc w kierunku skąd szedł głos, **natknęła się wreszcie w przedziale trzeciej klasy na młodego człowieka,** który nie zrażając się tym, że obca kobieta wchodzi do przedziału, nadal śpiewał swe arie.

Rozmowa wkrótce została nawiązana. Młodzieniec przedstawił się Holenderce jako lekarz węgierski i zwierzył się jej, że pokryjomu zajmował się studiami śpiewu. Ponieważ nie mógł zasnąć na twardej ławce trzeciej klasy, urozmaicał sobie czas śpiewem. Następnie młody człowiek opowiedział swej nowej znajomej, że nie ma tymczasem możliwości praktykowania w zawodzie lekarskim i zamierza występować jako śpiewak, by w ten sposób zarabiać na życie. Niestety, nie znalazł jeszcze odpowiedniego menagera. Holenderka w tej przypadkowej znajomości, zawartej w pociągu, znalazła nagle cel w życiu. Po kilku dniach w swym przedziale sypialnym pierwszej klasy

zawarła ona z młodzieńcem kontrakt, który zapewniał śpiewakowi karierę na koszt Holenderki.

Podróż została przerwana w południowych Niemczech i Holenderka ze swym „tenorem" wróciła do Amsterdamu, gdzie mały się odbyć egzamina w konserwatorium. Powodzenie, jakie osiągnął śpiewak w Amsterdamie przeszło wszelkie oczekiwania i nadzieje jego protektorki, która już teraz bez żadnych zastrzeżeń zajęła się młodym Węgrem.

Po jakimś czasie postanowiono udać się do Frankfurtu, gdzie przebywał przedstawiciel amerykańskiego koncernu filmowego, w którym Holenderka chciała umieścić swego protegowanego. Wykupiła więc dwa bilety do wagonu sypialnego — naturalnie w dwuch przedziałach, i wyruszono w drogę. Kiedy Holenderka następnego ranka chciała obudzić partnera — okazało się, że

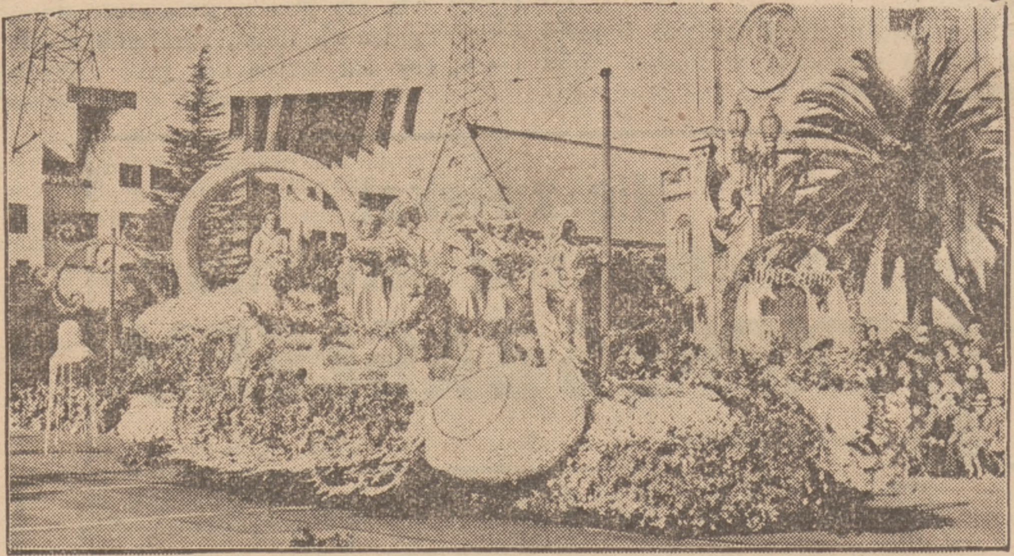
tenor dawno już wysiadł, zabierając cały bagaż swego impresaria,

między innymi maszynę do pisania, drogi paarat fotograficzny, zegarek, złoty neseser i portmonetkę, w której znajdowało się kilkaset guldenów.

Ponieważ Holenderkę ogarnął zrozumiały wstyd, postanowiła na własną rękę ścigać śpiewaka i nie zawiadomiła policji o swej przykrej przygodzie. Wróciła do Berlina, gdzie okazało się, że ptaszek właśnie wyfrunął w kierunku Wiednia. Holenderka czempredzej udała się do Wiednia, stamtąd znów do Budapesztu. Nareszcie postanowiła zawiadomić policję wiedeńską. Na podstawie jej dokładnych opisów stwierdzono, że **padła ona ofiarą starego fachowca z międzynarodowego albumu przestępców.**

Poszukiwany jest znanym złodziejem kolejowym z Hermannstadtu w Rumunii, ścigany w Budapeszcie za oszustwa małżeńskie, w Bukareszcie za włamanie, w Wiedniu zaś za wielką kradzież kolejową. Okazało się tak że, że stosował on „śpiewającą metodę" już kilkakrotnie w ciągu ostatnich czasów — i to zawsze z powodzeniem. Dotychczas jednak energiczne badania policji nie dawały żadnego rezultatu, ponieważ skrucha i złość u entuzjastycznych melomanek przychodziły za późno.

Nareszcie jednak niebezpieczny tenor został schwytany.



W kalifornijskiej miejscowości kąpielowej Pasadena urządzone zostało wspaniałe korso kwiatowe. Do przybrania wozów uczestniczących w pochodzie zużyto kilkanaście tysięcy róż.

W wieku mechanizacji

Małpa zastępuje człowieka

Powodowani myślą zwiększenia swych zysków, plantatorzy kokosów na Kelangan w archipelagu Malajskim zamiast dość powolnie pracujących Malajczyków, których mimo wszystko trzeba było opłacać, postanowili użyć małp do zrywania kokosów. Małpy specjalnie do tego tresowane, na długich sznurach, w obawie, by której nie przyszła ochota wyrwać się w kuszącą dal, wdrapują się z pra wdziwie małpią zręcznością na drzewa kokosowe, które **ogałacają w mig z pięknych orzechów.** Dzienna wydajność pracy małp rów na się pracy 5 lub 6 Malajczyków.

Każda małpa zrywa około 1000 orzechów dziennie.

Malajczykom zatrudnionym na plantacjach nie podoba się ta „małpia konkurencja".

To też w ostatnim czasie dziwnym zbiegiem okoliczności małpy wymierają w plantacjach na jakąś dziwną chorobę, albo w inny nie mniej tajemniczy sposób znikają z klatek.

Jestem głosem dnia dzisiejszego

Najsławniejsze ogłoszenie na świecie

Ogłoszenie, które ukazało się do tej pory w czasopismach, jako należące do najsławniejszych, naturalnie ukazało się w Ameryce. Miało to miejsce w roku 1911 w czasopiśmie „Munseys Magazine". Z okazji ustawienia nowej maszyny rotacyjnej pojawił się komunikat, który wywołał istny szał w Ameryce. W ciągu jednego miesiąca pojawił się w przeszło dwu tysiącach czasopism, obszernie komentowany oraz omawiany.

Ogłoszenie to brzmiało następująco: „Jestem maszyną rotacyjną, urodzoną z matki ziemi. Moje serce jest ze stali, członki z żelaza, palce z kruszców, śpiewam melodie świata, oratorie historii, symfonie wszystkich czasów.

Jestem głosem dnia dzisiejszego, a heroldem — jutrzejszego.

Opowiadam historie wojny i pokoju. Powoduję, że serca ludzkie biją bolesścią czy też tkliwością. Poruszam pulsami narodów. Podniecam dzielnych ludzi do dzielnych czynów. Jestem śmiechem i płaczem świata. Jestem maszyną rotacyjną."

W 2-setną rocznicę śmierci

genialnego konstruktora skrzypiec

W roku przyszłym Cremona, gdzie żył i umarł sławny konstruktor skrzypiec Stradivarius, przygotowuje się do uroczystego obchodu 200 rocznicy jego zgonu.

Przed 200 laty w grudniu 1737 r. genialnego konstruktora złożono do grobu. W przyszłym roku od maja do grudnia małe miasteczko włoskie będzie punktem centralnym licznych wycieczek zagranicznych i wspaniałych uroczystości ku czci Stradivariusa.

Protektorat nad uroczystościami cremońskimi objął Mussolini. Komitet obchodu przyjął projekt posła Buronzo, utworzenia w Cremonie szkoły budowy skrzypiec i lutni oraz muzeum Stradivariusa.

Istniejące obecnie we Florencji muzeum instrumentów smyczkowych połączone ma być w przyszłości z muzeum cremońskim. Cremończycy spodziewają się w przyszłym roku napływu gości ze wszystkich stron świata, tym bardziej, że uroczystości w Cremonie połączone być mają z koncerta mi muzyki włoskiej, które zilustrują historyczny rozwój muzyki narodowej Włoch od czasów dawnej Romy po czasy dzisiejsze. W programach uwzględnione będą również szeroko poza mu zyką włoską i pieśni ludowe.

Ku słońcu — po zdrowie

na wysokości 3 tys. metrów

Konstruktorzy nowoczesnego środka komunikacji nie przypuszczali za pewne, wznosząc się po raz pierwszy w obłoki, że ich cenny wynalazek znajdzie kiedyś zastosowanie w lecznictwie.

Na ten niezwykle pasjonujący temat wygłosił niedawno odczyt jeden z wybitnych lekarzy niemieckich, który m. in. oświadczył, że największe właściwości lecznicze posiada powietrze w górnych warstwach od 3.000 metrów. Kwestię leczenia górskim powietrzem rozwiązywano dotychczas przenosząc ludzi nieraz z odległych miejsc do miejscowości wyżej położonych. Niedługo kosztowna ta metoda będzie zastąpiona przez łatwiej dla wszystkich dostępną metodę wznoszenia się na odpowiednią wysokość samolotem lub balonem na uwięzi. Pozostaje tylko do rozstrzygnięcia kwestia długości pobytu w górnych rejonach dla poszczególnych kategoryj chorych. Inaczej sprawa ta przedstawia się dla astmatyka, czy dotkniętego kokluszem, a inaczej dla gruźlika. W każdym razie dotychczasowe badania dowiodły, że kilka godzin pobytu w górnych warstwach atmosfery jest skuteczniejsze od kilkumiesięcznego pobytu w górskich stacjach klimatycznych.

Irlandia zmieni swą nazwę

Wolne Państwo Irlandia ma zamiar zmienić swoją nazwę i chce się nazywać „Eire", której to nazwy używa już dawno w swym kraju. Eire zaś zdrobniale mówi się Erin, co oznacza „tłusty koniec".

Rząd irlandzki zamierza zmienić konstytucję i przy tej sposobności ma być również nazwa tego państwa zmieniona. Eire wymawia się: Aria.

Śpiew ułatwia

proces trawienia

Do takiego wniosku doszedł w Paryżu dr. Raoul Beautemps, który zaleca pacjentom cierpiącym na niestrawność, śpiew przez 5 minut po każdym posiłku. Podobno oryginalna metoda dr. Beautemps dała dobre wyniki. Większość jego pacjentów po zastosowaniu „śpiewnej" kuracji przestała się skarżyć na bóle żołądka.

Szkoda tylko, że nie podano, jakie melodie nadają się dla poszczególnych potraw. Czy naprzykład gęś lepiej trawić, śpiewając walca z „Traviaty", czy też śpiew łabędzi z Lohengrina.

Nieco dalej w umuzykalnieniu powszedniego życia idzie pastor Gay w Anglii, który zaleca gosposiom przygotowywanie potraw przy dźwiękach muzyki lub pieśni. Zdaniem ks. Gay, do sporządzenia dobrego omletu nadaje się naprzykład doskonale walc „Nad modrym Dunajem", przy sporządzaniu potraw z fasoli śpiewać należy lub grać polkę.

—oOo—

Nowa broń

w najbliższej wojnie

Dawniej rozpoczynały się wojny w przedpokojach gabinetów panujących, dzisiaj zaś w laboratoriach. Są one niejako główną próbą tego, co przepracowali uczeni poprzednio w swoich pracowniach. Do takich ostatnich wynalazków należy kula Gerlicha „Ultra", która przebija nawet pancerze ze stali czy niklu, grubości dwa i pół cm. Przez pancerz lekkich tanków przechodzi ta kula jak przez masło. Drugim wynalazkiem jest półautomatyczny karabin, mogący być obsługiwany przez zupełnego laika. Wyrzuca on 60 kul na minutę, waży 8 kg. W promieniu 500 metrów trafia każdy przedmiot bezapelacyjnie. Używały go do tej pory gangsterzy amerykańscy, nie mniej jednak zainteresowały się nim sfery wojskowe.



Ostatnio dokonano w Lizbonie (stolica Portugalii) szereg zamachów bombowych. Na zdjęciu zdemolowane drzwi w konsulacie hiszpańskiego rządu gen. Franco.